

Przed Lipcowym Świętem

Rozruch „fabryki domów”

Na terenie polygonowej wytwórni prefabrykatów w Poznaniu (Zegrzu), rozpoczęły się próby sprawności technicznej baterii stalowych form, w których będzie się produkować wielkie płyty dla budynków nowej dzielnicy mieszkaniowej na Ratajach. Ułożono też ostatnie metry toru specjalnej kolejki, którą dowozić się będzie płyty na budowę. W ten sposób zakończył się ostatni akord przygotowań zaplecza technicznego Rataj do masowej produkcji ścian, stropów i innych elementów składowych mieszkań dla 160 tysięcy osób.

Jadąc ulicą Starołęcką, od mostu Marchlewskiego w stronę „Stomila”, po prawej stronie, widać długie rzędy gotowych już fundamentów bloków osiedla A-3. Tuż przy nich, wysokie maszty dźwigów. Jeśli próby baterii form wypadną pomyślnie, wkrótce zobaczymy rzecz zadziwiającą. Nowe bloki będą wyrastać niczym grzyby po deszczu, niemal w ciągu nocy. Bo całość z takim pędem przygotowywanego zaplecza technicznego Rataj, obliczana jest na duży rozmach i szybkie tempo budowy. (pch)

Zakończenie rozmów na szczycie w Kairze

W środę przed południem zakończyło się spotkanie między prezydentem ZRA Naserem, przewodniczącym Algierskiej Rady Rewolucyjnej Bumedienem i prezydentem Iraku Arifem, w którym wziął również udział premier Sudanu Mahdżub i członkowie delegacji czterech krajów. Jak podaje Bliskowschodnia Agencja Prasowa MEN, Bumedien i Arif poinformowali swych rozmówców o wyniku wizyty w Moskwie, związanej z kryzysem na Bliskim Wschodzie.

Wkrótce po spotkaniu H. Bumedien i prezydent Arif udali się w towarzystwie prezydenta Nasera na lotnisko, skąd odlecieli do swoich krajów. (PAP)

Indyjski minister przybył do ZRA

W środę rano przybył do Kairu z listem od premiera Indii, Indiry Gandhi, do prezydenta Nasera minister spraw zagranicznych Indii, Mohammed Ali Chagla. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Żniwa w pełni

Wielkopolscy rolnicy kończą obecnie omloty i zwózkę rzepaku. Przewiduje się, że do piątku rzepak i jęczmień ozimy będą całkowicie zwiezione i w dużym stopniu omlócone. Obecnie trwają pełną parą żniwa żytnie. Do wczoraj skoszono, jak oblicza Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN około 80 tys. ha żyta (15 proc. powierzchni zasiewów).

Bardzo zaawansowane w koszeniu żyta są powiaty o glebach lżejszych, jak koniński, kolski, turecki, ostrzeszowski, gdzie są gromady, w których skoszono już połowę obszaru. Ostatnie deszcze nie przeszkodziły żniwno w żniwach, ani też nie wyrządziły znaczniejszych szkód. Przydały się bardzo okopowym, zwłaszcza ziemniakom. W ubiegłym tygodniu gleba była już tak wysuszona, że sprawiło to trudność przy podorywkach rzepakowych ściernisk. Obecnie rolnicy starają się wykorzystać zasób wilgoci w glebie i sieją natychmiast popłony. W całym województwie zasiano do tej pory ponad 20 tys. ha popłonów.

W pracach żniwnych na polach państwowych gospodarstw rolnych biorą udział Ochotnicze Hufce Pracy. Jak nas informuje WZ PGR, zawarto umowy na okres od 1 lipca do 31 sierpnia z 78 Ochotniczymi Hufcami Pracy. Armia pracowników PGR powiększy się w tym czasie o przeszło 2 300 osób. Powinna podjąć żniwne roboty, o ile pomoga państwowym gospodarstwom rolnym członkowie rodzin pracowników. W tym roku więcej kobiet będzie mogło wyjść do orac żniwnych, gdyż ponad 6,5 tysiąca dzieci znajduje się pod fachową opieką w przedszkolach i dziecińcach sezonowych. 8.400 dzieci przebywać będzie na koloniach, a 3,5 tysiąca dzieci pracowników PGR znajdzie opiekę na półkoloniach.

Podobnie wygląda sprawa w spółdzielniach produkcyjnych, które w tym sezonie organizują 50 przedszkoli, 17 sezonowych dziecińców 64 plac zabaw. Śniadnie produkcyjne postarają się sprzątnąć zboża we własnym zakresie, bez zatrudniania hufców prac. (mp)

Aresztowania w Izraelu

Jak donosi Agencja France Presse z Tel Awiwu, we wtorek wieczorem władze izraelskie dokonały wielu aresztowań wśród mieszkańców wsi położonych w pobliżu obozów w Iftan, na granicy izraelsko-jordańskiej. Jak donosi AFP, aresztowanych, wśród których znajduje się wiele osób narodowości arabskiej, oskarża się o dokonywanie aktów sabotażu. (PAP)



W 13 rocznicę Układów Genewskich

Zaprzestanie zbrojnej interwencji jedyną drogą do pokoju w Wietnamie

W związku z XIII rocznicą podpisania Układów Genewskich w sprawie Wietnamu, zmierzających do uregulowania problemów tego kraju drogą pokojowych rozwiązań i wyborów ogólnowietnamskich oraz zjednoczenia Wietnamu bez obecnej interwencji — Ogólnopolski Komitet Pokoju przesłał do Komitetu Pokoju DRW i Południowego Wietnamu pismo, w którym czytamy m. in.:

Przyczyna istniejącej obecnie w Wietnamie niezwykle poważnej sytuacji tkwi w systematycznym łamaniu tych układów przez imperialistów amerykańskich. Takie postępowanie USA, stanowiące brutalną prowokację wobec obozu socjalistycznego, ruchu narodowo-wyzwoleńczego, przeciwko całej ludzkości, stwarza poważne zagrożenie dla pokoju w świecie.

W pełni popieramy bohater-

ską walkę narodu wietnamskiego przeciwko agresji amerykańskiej oraz stanowisko rządu DRW, sformułowane w czterech punktach i pięciopunktowe oświadczenie NFW Wietnamu Półd. — jedynego rzeczywistego przedstawiciela ludu południowowietnamskiego. Domagamy się natychmiastowego zaprzestania bombardowań DRW, położenia kresu amerykańskiej agresji w tym kraju, zaprzestania zbrojnej

interwencji, wycofania wojsk i zlikwidowania amerykańskich baz wojskowych.

Witamy gorąco sukcesy, odniesione przez bohaterski naród i armię wyzwolenczą Wietnamu Południowego. — Przesyłamy narodowi wietnamskiemu braterskie pozdrowienia i zapewnienia, iż może liczyć na naszą wszelką pomoc w jego sprawiedliwej walce.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki, w wydawnym przez siebie oświadczeniu — stwierdza m. in., że jednocząc się ze wszystkimi pokojowymi i postępowymi siłami świata, jak najszybciej popiera zbrojną interwencję USA w Wietnamie i piętnuje systematyczne gwałcenie przez Stany Zjednoczone międzynarodowych Układów Genewskich w sprawie Wietnamu.

Polski Komitet Solidarności z Narodami Azji i Afryki, w imię sprawiedliwości i pokoju, domaga się natychmiastowego wstrzymania bombardowań DRW, wycofania obcych wojsk z Wietnamu Południowego, uznania Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, jako jedynego przedstawiciela narodu południowowietnamskiego, a także respektowania, zgodnie z Układami Genewskimi, prawa narodu wietnamskiego do pokoju, niepodległości, suwerenności i integralności terytorialnej. (PAP)

Ustawodawstwo nadzwyczajne NRF budzi zaniepokojenie Europy

Oświadczenie Agencji TASS

Agencja TASS opublikowała oświadczenie, w którym m. in. czytamy: kierownicze koła Związku Radzieckiego uważają za konieczne wystąpić z ostrzeżeniem w związku z planami uchwalenia ustawodawstwa nadzwyczajnego w NRF.

Związek Radziecki wychodził dotąd i nadal będzie wychodził z założenia, że żadne uchwały podejmowane w NRF z pominięciem Układów Poczdamskich nie mogą uwolnić NRF do czasu zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami od nałożonych na nią międzynarodowych zobowiązań prawnych. Rząd NRF i te mocarstwa zachodnie, które zachęcają go do gwałcenia Układów Poczdamskich, powinny zdać

sobie sprawę z tego, że Związek Radziecki, podobnie jak inne miłujące pokój kraje, zdecydowany jest uczynić wszystko co konieczne, aby zachodził niebezpieczeństwo naruszyć pokój i bezpieczeństwo narodów Europy i wkroczyć na drogę nowych zbrodni wobec pokoju i ludzkości.

Dalsze nasilenie w NRF przygotowań o charakterze militarnym i antydemokratycznym wywołuje zaniepokojenie w Związku Radzieckim i innych miłujących pokój krajach.

Oświadczenie wskazuje dalej, że planowane ustawy nadzwyczajne dają wolną rękę bońskim władzom wojskowym i cywilnym dla samowoli i bezprawia.

Trzęsienie ustaw nadzwyczajnych, zarówno tych, które zostały już uchwalone, jak i tych, które znajdują się w stadium przygotowań — czytamy dalej — jasno wykazuje, że chodzi o zapewnienie warunków do wprowadzenia w kraj reżimu wojskowej dyktatury politycznej. Ustawy te spodobały się tym, którzy chcieliby w atmosferze bezprawia i samowoli złamać opór wobec awanturniczego i odwrotnego kursu Bonn.

Oświadczenie stwierdza, że ustawodawstwo nadzwyczajne stwarza nową przeszkodę na drodze normalizacji stosunków między Niemcami zachodnimi a NRD i innymi państwami socjalistycznymi.

Nowy wydział w toruńskiej „Elanie”

Na 1,5 miesiąca przed zaplanowanym terminem — oddano w środę do eksploatacji w Zakładach Włókien Sztucznych „Elana” w Toruniu nowy wydział produkcyjny — pierwsza w kraju wytwórnia jedwabiu poliestrowego.

Na uroczystości przekazania tego obiektu przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Franciszek Wąniolka. Wziął on udział w wiecu załogi zakładów. (PAP)

POGODA

Jak podaje PIHM — 20 bm. przewidywane jest zachmurzenie niewielkie. Temperatura od 26 do 31 st. Wiatry słabe lub umiarkowane

POZNAN
CZWARTEK
20
LIPCA
1967

Wydanie A
Nr 170 (7287)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Sfałszowanymi dokumentami posługiwał się Izrael w ONZ

Bezczelne oświadczenie Dayana

Przedstawiciel Jordanii w ONZ — Muhammad El-Farra, w liście do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, stwierdza, że „ściśle tajne” dokumenty wojskowe, rozpowszechnione na początku bieżącego miesiąca przez delegację izraelską w ONZ, są sfałszowane.

Dokumenty te miały zawierać rozkazy atakowania przez wojska jordańskie osiedli na granicy izraelsko-jordańskiej zabijania ich mieszkańców. Żadne tego rodzaju rozkazy wojskowe nie były w Jordani wydawane — stwierdza w liście El-Farra.

Jak donoszą z Bagdadu, władze libijskie powiadomiły oficjalnie rząd Iraku, że wstrzymały całkowicie eksport ropy naftowej do W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Niemieckiej Republiki Federalnej. Rząd libijski oświadcza,

że decyzja ta jest podyktowana faktem poparcia, udzielanego przez trzy wymienione kraje agencji izraelskiej.

Rząd libijski komunikuje, że go to jest również wprowadzić w życie inne decyzje bojkotu państw popierających Izraela, jeżeli podejmą je kraje arabskie.

Agencja France Presse donosi z Chartumu, że przewodniczący Sudańskiej Rady Państwa, Al-Azhari, zlecił dwóm członkom swego rządu udanie się do Libii. Przekazają oni królowi Idrisowi odrębne pismo przewodniczącego Rady Państwa w sprawie kryzysu na Bliskim Wschodzie i oczekiwanej konferencji ministrów spraw zagranicznych krajów arabskich. Al-Azhari przesłał podobne pisma szefom wszystkich państw arabskich.

Jak donosi korespondent Agencji France Presse z Tel-Awiwu — minister wojny Izraela złożył nowe, cyniczne oświadczenie, które potwierdza jego wolę sabotowania uchwał Narodów Zjednoczonych.

Powiedział on z wyjątkową bezczelnością, że wojska izraelskie zajmują „doskonałe pozycje” na okupowanych terytoriach Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Jordanii i Syrii, i „mogą tam pozostać, jak długo im się zechce”.

Premier Iranu w Moskwie

Premier Iranu, Amir Abbas Howejda, przybył do Moskwy z wizytą oficjalną. Prze prowadzi on tu rozmowy na temat dalszego rozwoju stosunków radziecko-irańskich, spotka się z przywódcami ra dzieckimi, odwiedzi Leningrad i spędzi kilka dni na południu wym wybrzeżu Krymu.

Wkrótce po przybyciu do Moskwy premier Iranu, Amir Abbas Howejda złożył wizytę na Kremlu przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR, Aleksiejowi Kosyginowi i odbył z nim rozmowę.

Również sekretarz generalny KC KPZR, Leonid Breżniew, przyjął premiera Iranu, Amira Abbas Howejdę i odbył z nim rozmowę, która upłynęła w przyjacielskiej atmosferze. Dotyczyła ona niektórych aktualnych spraw sytuacji międzynarodowej, jak również stosunków radziecko-irańskich.

„Pierwszym krokiem na drodze do uregulowania sytuacji i trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie powinno być wycofanie wojsk Izraela z zagarniętych terytoriów. Dopiero po tym można liczyć na unormowanie stosunków, na rozwiązanie wielu innych problemów, jakie powstały w tej strefie” — oświadczył Aleksiej Kosygin podczas obiadu na Kremlu na cześć premiera Iranu.

Premier radziecki podkreślił, że stanowisko narodu i rządu Iranu w tej sprawie odpowiada słusznym interesom narodów krajów arabskich. „Rozpoczęte dziś rozmowy radziecko-irańskie — powiedział on — potwierdziły, że jesteśmy zgodni co do tego, że obecnie ważne jest podjęcie wysiłków zmierzających do jak najszybszej likwidacji następstw zbrodniczej agresji Izraela przeciwko państwu arabskim”. (PAP)

Czombe przed algierskim Sądem Najwyższym

Jak donosi Agencja Reutersa, były premier Konga Czombe, stanął w środę przed algierskim Sądem Najwyższym, by wysłuchać decyzji czy zostanie wydany Republice Kongo — Kinszasie.

Sąd zebrał się na sesji przy drzwiach zamkniętych. Już w pięć minut po rozpoczęciu obrad postanowiono usunąć z sali publiczność i przedstawicieli prasy.

Najwyższy Trybunał Algierski podał do wiadomości, że ogłosił swą decyzję w sprawie wniosku rządu kongijskiego o ekstradycję b. premiera Czombe, skazanego zaocznie na karę śmierci w piątek rano.

Obrady sądu trwały 3 godziny przy drzwiach zamkniętych. Obrona Czombego oświadczyła, że go klient udzielił wszelkich informacji na temat swej działalności. PAP

O Kongu piszemy również w komentarzu na str. 2.

Jutro nad Rusalką



Już jutro spotykamy się nad Rusalką, aby po południu wziąć udział w pierwszych imprezach Wielkiego Festynu Prasy, Radia i Telewizji. Zanim zapełnią się estrady, zanim zabrzmi tu śmiech i muzyka, trzeba było dokonać ogromnego trudu, by przygotować całe festynowe miasteczko. Teraz pozostały już tylko ostatnie ruchy pędzlem, przy wykańczaniu świątecznej dekoracji.

Fot. H. Kamza

UWAGA! W JUTRZEJSZYM NUMERZE „GŁOSU” ZAMIESCIMY 8-STRONICOWY PROGRAM WSZYSTKICH IMPREZ WIELKIEGO FESTYNU PRASY, RADIA I TELEWIZJI. RADZIMY WIĘC ZAOPATRYC SIĘ W „GŁOS WIELKOPOLSKI”!

Odnaczenie weteranów Powstań Śląskich

W środę w sali warszawskiego Zarządu ZBoWiD odbyła się uroczystość wręczenia weteranom Powstań Śląskich wysokich odznaczeń państwowych przyznanych przez Radę Państwa. (PAP)

Warunek pokoju

W związku ze zbliżającym się Świętem Odrodzenia Polski dyrektor Instytutu Prawa Stosowanego w Paryżu prof. Maurice Bouvier-Jam zamieścił na łamach tygodnika „France Nouvelle” artykuł pt. „Odra i Nysa — jeden z warunków pokojowej przyszłości świata”.

Autor pisze, iż w dniu święta na rodowego naród polski może sobie pogratulować sukcesów w dziedzinach gospodarczej i społecznej, odniesionych na drodze do socjalizmu dzięki niustannym wysiłkom.

Prof. Bouvier — Jam pisze, że „integracja polityczna, ludnościowa, gospodarcza ziem zachodnich w państwo polskie została dokonana. Jest ona zgodna z prawem, całkowita i nieodwołalna”. Autor piktuje rewizjonistyczne dążenia kół bońskich, wspierające odwetowców, którzy ostatnio powołują się często na przykład agencji izraelskiej jako na sposób rozwiązania kwestii granicznych równie w Europie.

Prawnik francuski wskazuje, że jego rząd, podobnie jak ZSRR, kraje socjalistyczne i szereg innych państw, stoi na stanowisku nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie. (PAP)

Z kroniki sądowej

Surowe kary dla włamywaczy i przestępcy gospodarczego

W Prokuraturze Wojewódzkiej odbyła się wczoraj konferencja prasowa, na której poinformowano dziennikarzy o wyrokach, jakie zapadły w toczących się ostatnio procesach.

Od maja 1963 r. do listopada 1965 r. 3-osobowa sąłka włamywaczy, do której należeli: Jacek Bloch, zamieszkały w Kostrzynie (pow. Środa Wlkp.), jego brat Henryk Bloch, zamieszkały w Karowej (woj. zielonogórskiej) oraz Ryszard Cieszmowski, zam. w Poznaniu przy ul. Wiosennej 16, dokonali kilkudziesięciu włamań do lokali gastronomicznych, sklepów na terenie kilku województw. Dysponując środkami finansowymi (samochód i motocykl) potrafili w ciągu jednej nocy obrabować restaurację, lub gościniec w dwóch a nawet trzech miejscowościach, połączonych stosunkowo daleko od siebie. Utrud-

Holenderska lista zbrodniarzy hitlerowskich

Prasa zachodnioniemiecka podaje, iż rząd holenderski przygotował i przekazał władzom NRF listę 658 zbrodniarzy hitlerowskich, którzy winni są masowych zbrodni na terenie okupowanej Holandii, a przeciwko którym nigdy dotąd nie było wdrożone postępowanie sądowe. (PAP)

Wotum zaufania dla rządu Indii

Izba niższa parlamentu indyjskiego odrzuciła we wtorek po południu 143 głosami przeciwko 81 wniosek opozycji prawicowej stwierdzający, iż rząd „nie zajął obiektywnego i bezstronnego stanowiska wobec sporu między Izraelem i krajami arabskimi”.

Izba wyraziła w ten sposób — pisze korespondent PAP R. Piekarowicz — aprobatę dla postawy rządu wobec kryzysu bliskowschodniego.

Jak wiadomo, India stanęła po stronie napadniętych krajów arabskich. Minister spraw zagranicznych Chagla oświadczył w czasie dyskusji, że zda niem Indii, „nie można pozwolić, aby agresor korzystał z owoców agresji i prowadził rokowania z pozycji siły, uzyskanej w rezultacie zbrojnego podboju”.

Chagla stwierdził, że India nie wyklucza możliwości rokowań na temat uznania Izraela czy np. żeglugi w Zatoce Akaba, ale uważa, iż najpierw trzeba uregulować sprawy najpilniejsze. Jest rzeczą oczywistą, iż po przerwaniu ognia powinno nastąpić wycofanie wojsk izraelskich z terytoriów arabskich. (PAP)

Dziśniesz serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski

Handlowo — gospodarcze kontakty Polski z krajami arabskimi

Konflikt na Bliskim Wschodzie zwrócił uwagę na pozycję krajów arabskich w obrotach naszego handlu zagranicznego, nasuwając — niejako automatycznie — pytanie: w jakim stopniu agresja Izraela, zakłócająca normalną gospodarkę tych państw, znajdzie odbicie w polskim eksporcie i imporcie?

W ubiegłym roku — pisze red. Jerzy Wysokiński z PAP — do wszystkich krajów arabskich dostarczyliśmy łącznie towarów wartości 306 mln. zł dew., zaś nasze zakupy w tych państwach osiągnęły w tym czasie kwotę 230 mln zł dew. Procentowy udział tych państw w obrotach naszego handlu zagranicznego — tak po stronie importu jak i eksportu — jest więc niewielki. Trzeba jednak podkreślić, że są to z reguły tzw. państwa rozwijające się. W związku z tym ich szerzej pojęte stosunki ekonomiczne z zagranicą nie mają jeszcze zbyt wielkiej tradycji.

Polska wielokrotnie dawała wyraz swego zainteresowania rozszerzeniem handlu z tym regionem świata — z większością partnerów arabskich kontakty handlowe uregulowane są państwowymi umowami, zawarliśmy też z niektórymi krajami porozumienia o współpracy go-

spodarczej oraz naukowo-technicznej.

Rozwój ekonomiczny krajów arabskich przede wszystkim zaś budowa przez nie własnego przemysłu, postępy w eksploatacji surowców i ich przetwarzaniu — stwarzają warunki ożywiania wymiany handlowej. Temu należy przypisać, że w ub. roku — w stosunku do roku poprzedniego — polski eksport do państw arabskich był większy o ponad 10 proc. a import wzrósł o ok. 2/3. Charakterystyczny jest przy tym wzrost dostaw naszych maszyn i urządzeń — w 1965 r. stanowiły one 44 proc. całości naszego eksportu na te rynki zaś w ub. r. już ponad 70 proc.

Najważniejszym naszym partnerem w gronie krajów arabskich jest ZRA (obroty w 1966 r. — 136 mln zł dew.), gdzie dostarczamy obrabiarki, urządzenia energetyczne, sprzęt górniczy, maszyny dla przemysłu hutniczego, przemysłu chemicznego, włókienniczego, narzędzia, przyrządy pomiarowe, samochody ciężarowe i osobowe oraz inne środki transportu, a także produkty chemiczne, wyroby hutnicze, artykuły powszechnego użytku itp. Wzajemnie sprowadzamy przede wszystkim fosforyty, bawełnę, makuch i ryż. Na podstawie porozumienia o współpracy gospodarczej Polska udziela ZRA pomocy w budowie niektórych obiektów przemysłowych — m.in. kopalni węgla.

Pierwsze miesiące br. potwierdziły utrzymywanie się tendencji rozwoju kontaktów gospodarczych Polski ze ZRA i innymi krajami arabskimi. Staramy się, aby agresja izraelska nie przeszkodziła nam w dalszym rozwijaniu tych stosunków. Polska potwierdziła wszystkim swym partnerom arabskim gotowość pełnego wykonywania zobowiązań wynikających z zawartych przez nas umów i kontraktów. Załogi wielu polskich fabryk realizujących zamówienia arabskie, na znak pełnej solidarności z tymi krajami w obliczu konfliktu bliskowschodniego, przyspieszyły wykonanie dostaw.

Nie uległa też zmianie sprawa obecności naszych fachowców, zatrudnionych na niektórych większych placach budowy w krajach arabskich — techników i inżynierów zajmujących się nadzorem bądź montażem dostarczanych przez nas urządzeń. Nasi eksperci pracują nadal na powierzonych im stanowiskach w gospodarce ZRA.

Ciężka podróż de Gaulle'a

Jak donoszą z krążownika „Colbert”, na pokładzie którego płynię do Kanady prezydent Francji gen. de Gaulle, podróż nie przebiegała najspokojniej, ponieważ Atlantyk jest mocno wzburzony.

Podczas 8-dniowego pobytu na półkuli zachodniej de Gaulle odwiedzi Kanadę oraz francuskie wyspy Saint Pierre i Miquelon. (PAP)

Proces polityczny w Dueseldorfe

W centrum przemysłowym Zagłębia Ruhry — Dueseldorfe odbył się jeszcze jeden proces polityczny, w którym na ławie oskarżonych zasiadli sympatycy zdelegalizowanej Komunistycznej Partii Niemiec. Są to trzej mieszkańcy górniczego miasta Oberhausen: 25-letni spawacz Willuweit, 31-letni robotnik Jaeger i 60-letni kupiec Flammersfeld. Wszystkich oskarżono o naruszenie ustawy o delegacji KPD.

W toku procesu oskarżeni oświadczyli, że całkowicie popierają cele Komunistycznej Partii Niemiec.

Zachodnioniemiecki sąd skazał Jaegera na 8 miesięcy więzienia, Willuweita — na 6 miesięcy, a Flammersfelda — na 3 miesiące. (PAP)

Sprostowanie

W środę Polska Agencja Prasowa przekazała nam informację, że termin tegorocznych Targów Jesiennych wyznaczono na 18-24 września br. Tymczasem Targi odbędą się w czasie od 17-24 września. Przepraszamy!

Kto odniósł zwycięstwo w Kongo?

Doskonale zazwyczaj poinformowana BBC, w swoich informacjach odnoszących się do ostatnich wypadków w Kongo wykazała „pełną dezinformację”. W dniu 14 lipca swoim angielskim słuchaczom tak oto naświetliła rozwój i przyczyny kongijskich wydarzeń.

„Wiemy, że wojska gen. Mobutu musiały przedsięwziąć akcję celem ponownego zdobycia Kisangani i Bukavu, ponieważ, jak się wydaje, miasta te zostały opanowane przez siły popierające Czumbe, który obecnie został zatrzymany w Algierii. Można jednak na ogół snuć już tylko domysły co do tego, jak intensywne były toczące się walki, jakie przyczyny buntu oddziałów wojskowych i jaką pozycję w kraju zajmują różne frakcje polityczne”.

Wywód ten można podsumować właściwie krótko — „nie wiemy”.

Czy jednak w rzeczywistości BBC nie wiedziała? Myślę, że nie. Po prostu nie chce mówić. Niemal od samego początku było pewne, że za obecnymi wydarzeniami w Kongo stał Mojses Czumbe, belgijski koncern „Union Miniere” i rywalizujący z nim kapitał amerykański.

General Mobutu, aktualny władca Konga rozpoczął przy pomocy amerykańskiego kapitału i amerykańskich doradców likwidację wielkiego niezależnego państwa Union Miniere — Katangi. Union Miniere, nie chciała podporządkować się rozporządzeniom rządu. Doszło do tego, że Mobutu zagroził tej wszechpotężnej dotychczas spółce nacjonalizacją.

Nie było wątpliwości, że dla Belgów i Anglików oraz innych współwłaścicieli Union Miniere wrogiem numer jeden stał się generał Mobutu. Należało go usunąć i wprowadzić swojego człowieka. A Union Miniere człowieka takiego miała — był nim Czumbe, wielokrotnie wypróbowany przez spółkę, a ostatnio przebywający na wygnaniu w Hiszpanii z wyrokiem śmierci wydanym na niego przez kongijski sąd.

Czumbe — potomek dawnych kacyków plemienia Lunda, wychowanek misji metodystów, premier secesjonistycznej Katangi, były premier Konga — całą dotychczasową karierę i swój ogromny majątek — obliczany na kilka milionów dolarów — zawdzięcza tylko Union Miniere. Nie istotne, że był na wygnaniu w Hiszpanii. Ważne było, że dysponował ogromnymi sumami pieniędzy, przy pomocy których mógł przygotować zamach stanu w kraju.

Na konferencji prasowej w Waszyngtonie

Niewiele powiedział Rusk o aktualnych problemach

Na pierwszej od blisko czterech miesięcy konferencji prasowej sekretarz stanu Rusk odpowiadał na dziesiątki pytań dotyczących wszystkich aktualnych problemów międzynarodowych.

Większość pytań dotyczyła stosunków amerykańsko-radzieckich, wojny w Wietnamie, oraz sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Na temat Wietnamu Rusk nie miał w praktyce nic nowego do powiedzenia i powtórzył to wszystko, co było już wiadome z niedawnych konferencji prasowych w Białym Domu, z udziałem prezydenta Johnsona, sekretarza obrony McNamary i generała Westmorelanda. Sekretarz stanu zapewniał więc, że w wojnie wietnamskiej „nie ma impasu”.

Wiele miejsca poświęcił Rusk stosunkom z ZSRR, zapewniając, że Stany Zjednoczone gotowe są wytrwale poszukiwać porozumień, zarówno w sprawach drugorzędnych, jak i zasadniczych. Oświadczając, że Stany Zjednoczone „nie oczekiwają cudów na spotkaniu w Glassboro”, sekretarz stanu dodał, że sam fakt tych spotkań był zjawiskiem pozytywnym, ponieważ umożliwiły one wymianę poglądów i lepsze zapoznanie się z wzajemnymi stanowiskami.

Rusk zaznaczył, że Stany Zjednoczone pragną uniknąć „radikalnej eskalacji wyścigu zbrojeń” z ZSRR.

Odpowiadając na pytania dotyczące Bliskiego Wschodu Rusk oznajmił, że Waszyngton pragnąłby dojść do porozumienia w kwestii ograniczenia zbrojeń w tym rejonie.

Rusk wypowiadał się bardzo ostrożnie na temat izraelskich postulatów podjęcia bezpośrednich negocjacji izraelsko-arabskich, oświadczając, że jest to „bardzo delikatna kwestia” z politycznego punktu widzenia. (PAP)

„Malta-67”

W ośrodku harcerskim Włodzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach otwarto 19. XVI międzynarodowy obóz pokoju i przyjaźni „Malta-67”. Uczestniczy w nim blisko 500 osobowa grupa dziewcząt i chłopców z 20 krajów. (PAP)

W ambasadzie PRL w Moskwie

Wręczenie odznaczeń oficerom ZSRR

W Moskwie odbyła się uroczystość wręczenia odznaczeń grupie radzieckich generałów i oficerów, związana ze zbliżającą się 23 rocznicą wyzwolenia Polski.

W imieniu ministra obrony narodowej Marszałka Polski M. Spychalskiego „Odnaczenia broni” wręczył attaché wojskowy przy ambasadzie PRL w Moskwie, gen. dyw. E. Kuszkow, który w wygłoszonej przemówieniu podkreślił, iż zostały one przyznane w dowód uznania zasług położonych przy rozwijaniu braterskich stosunków między armiami Związku Radzieckiego i Polski, za pomoc przy szkoleniu naszej kadry oficerskiej, za udział w wyzwoleniu przed 23 laty ziem polskich spod okupacji hitlerowskiej.

„Odnaczenia braterskiej broni” otrzymali: gen. płk I. Guskowski, gen. płk W. Wolkow, gen. por. D. Gorbowski, gen. por. A. Tiewczenko, gen. mjr P. Duchnin, gen. mjr J. Majorow, gen. mjr N. Ulianow i inni.

W uroczystości wziął udział ambasador PRL w ZSRR, E. Pszczółkowski. (PAP)

Tragiczne zderzenie taksówki z autobusem

Na narożniku ul. ul. Libelta i Kościuszki nastąpiło tragiczne w skutkach zderzenie autobusu PKS z taksówką. Ciężko poszkodowani zostali kierowca taksówki, 12-letni chłopiec i 3 kobiety (pasażerowie taksówki). Ofiary wypadku odwieziono do szpitala.

Jak nas poinformował lekarz dyżurny szpitala im. Święćskiego kierowca i chłopiec — zmarli. Stan pozostałych jest b. ciężki. (t)

Telefony DONOSZA

● Z podejrzeniem pęknięcia nerki i złamania kręgosłupa przewieziono do szpitala 18-letnia U. R. która w sklepie mięsnym przy ul. Tomickiego spadła z drabiny.

● W czasie wsiadania i wysiadania z tramwaju na przystanku przy ul. Palacza, przejeżdżający motocyklista 23-letni Z. S. nie zatrzymał się i dotkliwie poturbował 8-letniego G. L. i 19-letnią B. K. Przejeżdżająca taksówka zabrała oboje poszkodowanych do szpitala.

● Na narożniku ul. ul. Grunwaldzkiej i Marszałkowskiej bagna zowy samochód skręcił nagle na torowisko i zderzył się z tramwajem linii 13. Oba pojazdy uszkodzone. Ofiar nie było. Przerwa w ruchu w obu kierunkach trwała 9 min. (t)

Obraz pracy nad odbudową Wybrzeża (...) Byłby niekompletny, gdybyśmy tu nie dodali osiągnięć naszego odradzającego się przemysłu stoczniowego, tak ściśle zespolonego z rozwojem marynarki handlowej, rybołówstwa i portów. Przemysł ten w ciągu ostatnich dwu lat przeprowadził około dwustu różnych prac okrętowych na statkach krajowych i zagranicznych. Wśród nich wymienić należy remonty „Sobieskiego”, „Bałtyku”, „Krakowa”, czy wręcz przeprowadzany jeszcze kapitalny remont wydobytego motorowca „Warta”.

Tyle na temat przemysłu okrętowego — niesłusznie zresztą nazywanego stoczniowym, gdyż dotyczącego remontów statków, a nie stoczni — napisano równo dwadzieścia lat temu w miesięczniku „Marynarz Polski”, w artykule o kolicznościowym pt. „Odrodzenie Polski na morzu”. Większość tego artykułu była poświęcona odbudowie i uruchomieniu okrętów pod koniec wojny zniszczonych portów morskich w Gdyni, Gdańsku, Szczecinie i Kołobrzegu,

samym początku zarabiał na siebie i rozwijać powoli własny potencjał produkcyjny.

Produkcja okrętowa w ścisłym tego słowa znaczeniu rozpoczęła się dopiero od budowy rudowęgłowca w 1948/9 roku. Nazwany „Soldek” (od nazwiska przodującego wówczas trasaera Stoczni Gdańskiej) statek ten zapoczątkował nowy etap rozwoju polskich stoczni, które od wykonywanych do tej pory prac remontowych przeszły teraz do zadań konstrukcyjno-produkcyjnych. Prawda, że statki

budowę statków-gigantów. W produkcji jednostek rybackich zajmujemy — po Japonii — drugie miejsce na świecie. Łącznie to, co wyprodukowaliśmy w ciągu minionego niepełnego dwudziestolecia na potrzeby własne i wielu krajów kilku kontynentów liczy się już na setki statków i miliony ton, a pomyśleć, że w międzywojennym dwudziestolecu nie zdołaliśmy wybudować i oddać do służby nawet jednego pełnomorskiego statku, gdyż wybuch wojny w dniu 1 września 1939 roku zastał go jeszcze na pochylni!

Jak wyżej wspomniano stocznie nasze przodują także pod względem jakości budowanych statków. Ze szczytowych osiągnięć można wymienić trawler-przetwórnice oraz statki-bazy rybackie, będące prawdziwymi pływającymi surowcowymi fabrykami, a także pływające laboratoria: statek naukowo-badaw-

Słowo Etiopia — kojarzy się z wolną Afryką, z jej walką przeciwko kolonializmowi, neokolonializmowi i z dążeniem do zachowania jedności narodów tego kontynentu. Symbolem tej walki stał się władca Etiopii cesarz Haille Selasie I, który w dniu 23 bm. obchodzi 75-te urodziny.

Etiofia jest krajem jedynym w swoim rodzaju. Posiada największe niepodległe dzieje wśród krajów „czarnego lądu”. Nigdy nie była pod obcym panowaniem, jeśli pominąć okupację włoską w latach 1936—1941. Etiopia była wolna przez trzy tysiące lat, nawet w czasach, kiedy Europa walczyła o Afrykę, o jej ziemię, o kolonie. Z uwagi na górzyste położenie — była praktycznie nie do zdobycia (jej stolica Addis Abeba — „Nowy świat” — leży na wysokości 2340 m). W epoce Homera uznawano Etiopie „za najdalszy kraniec ludzkości”. Gdy w 1895 roku Włosi chcieli zająć Abisynię, ponieśli słynną porażkę w bitwie pod Adun i zostawili ten kraj w spokoju aż do roku 1935.

Interesująca są legendarne dzieje Etiopii. Siegają one czasów Salomona i Królowej Saby, która była władczynią w starożytnym mieście abisyńskim Aksum. Kiedy królowa dowiedziała się o mądrości Salomona, wyruszyła do Jerozolimy. Ze związku królowej Saby i Salomona narodził się syn nazwany Menelikiem, który został później pierwszym władcą królestwa. Od niego rozpoczęła się salomonowa linia na tronie Etiopskim dotąd zwanym tronem Salomonowym.

Etiopia jest dwukrotnie większa od Francji, powierzchnia jej wynosi blisko 1 200 000 km², na której mieszka 22 miliony ludności. Sama nazwa „Etiopia” pochodzi z języka greckiego i oznacza „brunatną twarz”. Według opinii wielu podróżników jest to jeden z najpiękniejszych — i z uwagi na górzyste położenie — najzdrowszych krajów Afryki. Językiem urzędowym kraju jest amharski (amhara — górale z j. hebrajskiego). Posiada on przeszło 250 odrębnych liter i jest według opinii znawców niezwykle skomplikowany. W Etiopii używany jest także dość powszechnie język angielski.

Gospodarka kraju — to głównie rolnictwo. Etiopia zajmuje czwarte miejsce w Afryce w produkcji roślinnej. Uprawia się tam teff (odmiana zboża — główne pożywienie ludności), jęczmień, pszenicę, kukurydzę, trzcinę cukrową, tytoń. Ludność hoduje bydło (przeszło 25 mln sztuk).

owce, osły. Bogactwa naturalne Etiopii nie są dokładnie zbadane; wiadomo jednak, że występują tam rudy manganu, sole potasowe, rudy miedzi i żelaza oraz dość znaczne pokłady soli. Przemysł przetwórczy znajduje się dopiero w stadium rozwoju. W Etiopii wyrabia się przede wszystkim bawełnianą, papierosy, piwo, cukier, cement, materiały budowlane, obuwie. Taka struktura gospodarki narzuca określoną strukturę obrotów z zagranicą. Etiopia importuje przede wszystkim maszyny i rozmaite urządzenia, tekstylia, wyroby bawełniane, wyroby metalowe, samochody i części do nich, produkty spożywcze, farmaceutyki, materiały elektroniczne itp. Eksportuje zaś kawę (przeszło 50 proc. eksportu), skóry, owce i bydło, zboża, nasiona olejiste, owoce. Aby osiągnąć równowagę w budżecie i handlu zagranicznym — Etiopia korzysta z licznych kredytów udzielanych jej zarówno przez rozmaite organizacje międzynarodowe np. Bank Międzynarodowy czy ONZ jak też przez poszczególne kraje kapitalistyczne i socjalistyczne.

Etiopię rządzi cesarz, który odgrywa pierwszoplanową rolę w państwie. Pełny jego tytuł brzmi Haille Selasie I — Namienik Boga, Zdobywca Lewi plemienia Judy, król Syjonu, Negus Negat (król królów), cesarz Etiopii. Nic nie dzieje się bez jego wiedzy

i aprobaty. Mimo, że jest to władca absolutny (działalność partii politycznych jest zakazana, parlament posiada władzę ustawodawczą i jest ściśle kontrolowany), zrobił on bardzo dużo dla swego kraju. Szczególną uwagę przywiązuje do rozwoju oświaty i przemysłu. Na zewnątrz w polityce międzynarodowej Haille Selasie jest bardzo aktywny. Addis Abeba jest często miejscem spotkań szefów rządów krajów „trzeciego świata”, spotkań ministrów spraw zagranicznych, rozmaitych narad i posiedzeń.

Sam cesarz dużo podróżuje po świecie. M. in. w 1964 r. odwiedził Polskę, Węgry, Bułgarię, Rumunię, Jugosławię. W 1965 r. przebywał z rewizytą w Etiopii — Przewodniczącym Rady Państwa PRL E. Ochab.

Polska utrzymuje z Etiopią od szeregu lat stosunki handlowe. W ubiegłym roku polski eksport do Etiopii osiągnął wartość ok. 3 mln zł dew. i obejmował takie towary jak: węgiel, wyroby przemysłowe, tekstylia, konfekcje, rozmaite artykuły gospodarstwa domowego. Pomyślnie rozpoczęła się także eksport inwestycyjny. Interesujące są dalsze perspektywy i możliwości rozwoju obrotów handlowych między Polską a Etiopią i rozszerzenia asortymentu towarów w wymianie. (Interpress)

Od traktorów do statków

zorganizowaniu eksportu węgla, oraz innych surowców, półfabrykatów i artykułów przemysłowych, powrotowi polskiej bandery handlowej na stare szlaki morskie i odnowie naszego rybołówstwa morskiego.

O przemyśle okrętowym wspomniano chyba najmniej i na końcu artykułu, co było może i słuszne, gdyż rola, jaką on wówczas odgrywał nie była wielka. Prawda, że stocznie nasze wyremontowały wiele statków handlowych, trawlerów i kutrów rybackich oraz jednostek specjalnych, była to jednakże funkcja niejako drugorzędna. Ponadto stocznie zajmowały się tzw. pracami pozaokrętowymi, jak np. montażem traktorów (sic!), remontami lokomotyw, wagonów kolejowych i cystern oraz budową różnych maszyn i urządzeń dla przemysłu. Odbudowywane z gruzów i zgłiszcz (w samej Stoczni Gdańskiej trzeba było uprzątnąć 18 000 ton gruzów i 5 000 ton złomu) stocznie były w ówczesnym stanie właściwie tylko miejscem, na którym kiedyś istniały zakłady produkcyjne, i na tym właśnie miejscu musiały takie zakłady na nowo powstać. Nie więc dziwnego, że zaczynano niemal od początku i nie koniecznie od tego, co kiedyś w tym miejscu produkowano, ale od tego co można było budować, na co było zapotrzebowanie i możliwości techniczne. Nie więc dziwnego, że tak dużą rolę w rozwoju stoczni odegrała właśnie produkcja pozaokrętowa, bo ona to pozwalała im na

typu „Soldek” nie były jeszcze w stu procentach wytworem polskiej myśli i pracy, gdyż rysunki warsztatowe (choć według polskiego projektu wstępnego) zostały wykonane przez stocznię francuską A. Normand w Le Havre, ale po zrobieniu tego pierwszego „kroku”, dalszy rozwój polskiego okrętownictwa odbywał się już na zasadzie coraz pełniejszej samodzielności. Trzeba zresztą przypomnieć, że pierwsze rudowęgłowce otrzymały maszyny napędowe systemu Lenza, konstrukcji prof. A. Polaka z Politechniki Gdańskiej (zmarłego na początku bieżącego roku), wykonane również w kraju — w fabryce „Zgoda” w Świętochłowicach.

Rozwój naszego budownictwa okrętowego odbywał się zrazu, jak może się dziś wydawać, powoli, potem coraz szybciej, aby — nie wiedzieć wprost jak i kiedy — postawić nasze stocznie w pierwszym rzędzie podobnych zakładów na świecie, i to zarówno pod względem ilości, jak i jakości budowanych statków. Stocznia Gdańska, nosząca od niedawna imię Lenina, wyszorowała się do pierwszej dziesiątki stoczni świata. Wskazywała, która wystartowała najpóźniej z trzech naszych wielkich zakładów budownictwa okrętowego, wybudowała dotąd prawie 150 statków i niedługo już przekroczy pierwszy milion ton nośności wybudowanych jednostek. Gdyńska Stocznia im. Komuny Paryskiej nastawia się na

czy o 1 300 DWT, wyposażony w specjalne, częściowo automatyzowane sieci, oraz niespotykane dotąd na naszych statkach urządzenia do rażenia ryb prądem elektrycznym, a następnie zasysanie ich (wraz z wodą) specjalnym tunelem do ładowni. Innym z najnowszych projektów naszego Centralnego Ośrodka Konstrukcyjno-Badawczego Przemysłu Okrętowego (który notabene zatrudnia dziś dwa razy więcej inżynierów i techników, niż u schyłku 1945 roku wynosił stan zatrudnienia pracowników umysłowych i fizycznych w całym ówczesnym polskim przemyśle okrętowym), jest automatyzowany drobnicowiec 12 500 DWT. A jeszcze innym wielki masowiec — największy z dotąd budowanych w Polsce statków — o nośności 50 000 DWT, na którego budowę została niedawno zawarta umowa między zleceniodawcą, Polską Żegluga Morską w Szczecinie, a Gdyńską Stocznią im. Komuny Paryskiej. Nieco zaś mniejsze, bo o 35 000 DWT, masowce budowane będą przez Stocznię Szczecińską.

I pomyśleć, że nie mieliśmy zbyt wielkich tradycji w tej dziedzinie, skoro w okresie międzywojennym nie stworzyliśmy na dobrą sprawę przemysłu okrętowego i właściwie po wojnie zaczynaliśmy z niczego. A pierwszą produkcję naszych stoczni stanowiły... traktory i wagony kolejowe.

JERZY PERTEK

NASZE ROZMOWY

Warto się uczyć

Interesująca i pouczająca była droga życiowa Jana Gumnego do obecnie piastowanego stanowiska starszego technologa produkcji w Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Wielobranżowych w Trzciance. Mówi on o sobie:

Pochodzę z powiatu czarnkowskiego. Chęć zdobycia zawodu sprowadziła mnie do sąsiedniej Trzcianki — do Zasadniczej Szkoły Zawodowej Drzewnej, którą ukończyłem w 1960 r. Wtedy też rozpocząłem pracę w charakterze stolarza w Spółdzielni Wielobranżowej. Po odbyciu stażu zdałem egzamin czeladniczy. Ale już wówczas zdałem sobie sprawę z faktu, że zdobycie odpowiedniej pozycji zależne jest od posiadanego wykształcenia. Przeszedłem więc najpierw kurs mistrzowski, a potem zapisałem się do zaocznego Technikum Drzewnego we Wrocławiu. Tymczasem w spółdzielni pracowałem na różnych stanowiskach m. in. jako magazynier, a także kierownik techniczny. Wszystkiego było mi jednak mało. Po technikum wypadało uczyć się dalej, tym bardziej że zapasu nie brakowało. Dzisiaj jestem już po pierwszym roku 2-letniego Studium Ekonomicznego przy WSE w Poznaniu.

Jak z tego skróconego życiorysu widać, obecne stanowisko starszego technologa produkcji jest wynikiem ustawicznego rozszerzania horyzontów i podnoszenia kwalifikacji. Ale też to zjawisko musiało zapewne wywołać taką czy inną reakcję współtowarzyszy pracy.

Prawdę mówiąc tylko jedne mu z moich kolegów z którymi razem rozpoczynałem pracę — Ginterowi Skrzypskiemu nie zabrakło chęci i zapasu do szukania życiowej drogi. Mimo nie odrywania się od miejsca pracy, jest już dzisiaj studentem Wydziału Technologii Drewna poznańskiej WSR. W początkowym jednak okresie natrafiłszy na oba, jeśli nie na wyraźną niechęć, to na pewno na drwiny i obojętność starszych kolegów. Do tego trzeba dodać niewielkie przecież środowisko w jakim przyszło nam — młodym a chcącym zdobyć maksimum wiedzy — pracować. Dużo czasu zresztą upłynęło, nim wielu kolegów uprzedziło sobie, że w ślad za zdobytymi umiejętnościami, idzie wyższe zaszczerowanie. O tym jak sytuacja pod tym względem się zmieniła, świadczy, że dzisiaj 70 procent pracowników spółdzielni posiada

uprawnienia mistrzowskie (nie mylić ze stanowiskiem tzn. majstrów). Reszta to czeladnicy. Na 67 pracowników fizycznych zatrudnionych w produkcji, już tylko trzy osoby nie posiadają kwalifikacji.

Połączenie zadań i obowiązków pracownika z nauką wła-



Jan Gumny
Fot. K. Przychoźka

sną wymaga znacznej wytrwałości, szczególnie wówczas gdy uczelnia nie znajduje się „pod ręką” i trzeba na konsultacje dojeżdżać choćby odległości nie były zbyt wielkie, jak w przypadku drogi z Trzcianki do Poznania.

Wydaje mi się, że nie tylko potrzeba wytrwałości, lecz także i odrobina odwagi. Sam się o tym przekonałem. Mam bowiem pracującą żonę. Mam również jedno dziecko i na szczęście własne śpiączki mieszkanie. Studia, choćby na wet zaoczne, stanowią jednak w tych warunkach niewątpliwie utrudnienie. Komu nie starczy odwagi, niewiele zdziała. Bardzo mało czasu — poza obowiązkami zawodowymi, rodzinnymi i nauką — pozostaje na inne rzeczy. Jedyną rozrywką w moim przypadku jest — i to tylko sporadycznie — oglądanie programu telewizyjnego (jeszcze chwilowo nie u siebie). Po każdym okresie kończącym naukę człowiek odczuwa ogromną satysfakcję. Jedynym słowem warto się uczyć. Nie tylko dla większego zarobku.

JANUSZ MARCISZEWSKI

ZYGMUNT PIKULSKI

PLANETA

absolutnie doskonała

NOVELA FANTASTYCZNA

Doktor Mirliton otworzył swą walizkę i wyjął z niej ampułki z zastrzykami NAPP oraz strzykawkę. Zaczął ją napełniać.

— Co pan chce zrobić? — spytałem zaniepokojony.

— Niech pan skosztuje błogosławieństwa tego leku — namawiał mnie. — Od razu poczucie się panu dobrze. Znikną wszelkie urojenia, wszelkie niepokoje, będzie pan mógł cieszyć się życiem.

— Ja? — spytałem.

— No, a kto? Oczywiście, że pan.

— Nie, to już chyba nie będę ja — powiedziałem.

— Mój drogi — rzekł doktor Mirliton. — Nie jest pan pierwszym, który wzdraga się przed kuracją NAPP. Ale zapewniam pana, że wszyscy, którzy ją przeszli, absolutnie wszyscy są zadowoleni. Wiem to z doświadczenia.

— No, oczywiście. Jakżeby inaczej. Wierzę panu.

— A więc? — rzekł przysuwając się do mnie ze strzykawką.

— Nie. Dziękuję. Niech pan to schowa, doktorze.

— Proszę pana jest tylko taka alternatywa: albo przejdzie pan kurację NAPP i stanie się...

— Wiem, jakim się stanie: takim jak pan i dziesiątki moich znajomych — wtrąciłem.

— ... albo... — próbował kontynuować lekarz. Znowu mu przerwałem.

— Drugi bieg tej alternatywy znam lepiej niż pan, doktorze Mirliton, lepiej nawet niż może się panu wydawać. Ale ma pan rację: rzeczywiście jest on okropny.

— No więc?

— Lecz musi istnieć jeszcze coś... — urwałem.

— Co?

— Coś trzeciego, coś, co godzi ogień z wodą...

— O czym pan mówi?

— Nie wiem.

— Po prostu jeszcze jedno urojenie — zawyrokował doktor Mirliton.

— Nie. To jest zupełnie co innego.

— Ale: co?

— Niestety, nie wiem. Ale choćbym nawet wiedział i powiedział panu, pan by i tak nie zrozumiał. Jestem tego pewien. Lecz, Niestety, nie wiem. A wydaje mi się, że kiedyś, bardzo dawno, może jeszcze w dzieciństwie, wiedziałem, czy może tylko czułem to mocniej... I teraz szukam, na próżno szukam...

W tym momencie już nie do doktora Mirlitona, lecz do samego siebie mówiłem. Przymknąłem nawet oczy, tak jakby mi to mogło pomóc w znalezieniu tego, co szukam z wielkim upragnieniem. Wydawało się, że jestem już blisko, bardzo blisko, ale wciąż nie wiedziałem — czego...

Doktor Mirliton sądził pewnie, że pograżyłem się w drzemkę, bo zaczął pakować swe narzędzia udzielając pielęgniarsce szeptem jakichś instrukcji. Na dziś zrezygnował już z namawiania mnie, bym poddał się kuracji NAPP. Lecz jutro wróci i będzie kontynuował nalegania. A jeśli nie on, to inny lekarz. Wszak środek farmakologiczny NAPP jest znakomity, genialny, niezastąpiony... Prawdziwy kamień filozoficzny naszego stulecia.

Nie jestem pewny, czy nie ulegnę tym sugestiom. Albo czy zgodnie z koncepcją doktora Mirlitona, a zapewne także większości medyków, kuracja NAPP nie stanie się obowiązkowa. I gdy poddam się jej, stracę wówczas wszelką szansę znalezienia tego, czego zresztą nie wiem, gdzie szukać i jak to się zowie, mam pewność, że gdzieś to istnieje, i bynajmniej nie na innych planetach, lecz tutaj, na Ziemi, a może wszędzie w całym wszechświecie. I nie jest to ani machina fantomatyczna ani środek farmakologiczny NAPP, lecz coś, co godzi ogień z wodą, choć ogień nie przestaje być ogniem, a woda wodą.

— K o n i e c —

Ustalono już skład polskiej ekipy na VII - MFP. Przedstawia się on następująco:

W „Dniu Międzynarodowym” wystąpi Dana Lerska, która wykona utwor „Po prostu jestem” Adama Sławińskiego do słów Wojciecha Miłkowskiego.

W „Dniu Polskim” Joanna Rawik zaśpiewa piosenkę Adama Skorupki do słów Jana Zalewskiego pt. „Po co nam to było”.

Na koncercie pt. „Piosenka nie zna granic” Katarzyna Sobczyk z zespołem Czerwono Czarnych wykona przebieg Ryszarda Poznańskiego do słów Janusza Kondratowicza pt. „Trzynastego”.

W „Dniu Płytkowym” Polskie Nagrania reprezentować będą: Krystyna Konarska, Czesław Niemien, Jerzy Polomski, Lucja Prus oraz Urszula Siipińska (studentka PWSSP z Poznania, która była prawdopodobnie największym odkryciem festiwalu w Opolu).

Konferansjerką prowadzić będą: Lucyna Winnicka i Lucjan Kydryński.

W związku z toczącymi się obecnie pertraktacjami mającymi na celu sprowadzenie na VII MFP Cateriny Valente, piosenkarka zapowiedziała, iż w razie jej przyjazdu na festiwal towarzyszyć jej będzie m. in. jej brat, znany piosenkarz Silvio Francesco. Część programu przygotowywanego na festiwal Caterina Valente wykonała w duecie z Silvio Francesco.

Piosenkarka austriacka Gerda Berndorf zgłosiła na koncert „Piosenka nie zna granic” utwor pt. „The Minute Waltz”. Jest to kompozycja Fryderyka Chopina, do której słowa napisał L. O'Kun.

W jury VII MFP Polskie reprezentować będą: Henryk Bieniewski, Mirosław Dąbrowski, Jacek Dobierski, Witold Filler, Roman Heising, Andrzej Kurylewicz oraz Michał Rusinek. W jury „Dnia Płytkowego” zasiadzie przedstawiciel „Polskich Nagrań” Ryszard Siedlicki. (ms)

Zdrowie dziecka

Medycyna szkolna nowoczesną gałęzią sztuki lekarskiej

Należy zdać sobie sprawę, że w okresie minionych 20 lat priorytet w przydziale budżetów i realizacji inwestycji służby zdrowia miał województwa pozostające w tyle pod względem zdrowotnym w stosunku do średniej krajowej. Środowisko poznańskie do tych województw nie należało, wręcz przeciwnie, zawsze traktowano je jako gospodarczo samodzielną i dobrze zorganizowaną a zatem w hierarchii potrzeb służby zdrowia pozostającą na dalszym planie. Ta przysłowiowa już gospodarność poznańców nie wzięła nam na dobre. Województwo poznańskie wykazuje aktualnie jeden z niższych wskaźników zatrudnienia lekarzy, oraz sieci wiejskich ośrodków zdrowia w skali krajowej. Niedobór kadr lekarskich w ogóle szczególnie wyraźnie daje się odczuć w higienie szkolnej — specjalności jak to już określono, mało dla lekarzy atrakcyjnej.

Truizmem stał się fakt, że nie ma chętnych do pracy w higienie szkolnej, że spotyka się tam jedynie lekarzy młodych lub w wieku emerytalnym. Na tego rodzaju sytuację wpłynęło szereg przyczyn. Po pierwsze — brak dostatecznej liczby mieszkańców, po drugie — niedobór kadrowy lecznictwa ogólnego, powodujące w efekcie nagminne zjawisko oddelegowywania nielicznych i tak pracowników szkolnej służby zdrowia do pracy w poradniach lecznictwa otwartego, co nie sprzyja stabilizacji ani planowej pracy lekarza na terenie szkoły. Lekarz szkolny ma pod opieką zbyt wiele dzieci znacznie powyżej obowiązujących norm, co stwarza fikcję opieki profilaktycznej. Trzecia przyczyna jest brak właściwego klimatu dla zagadnień szkolnej służby zdrowia ze strony powiatowych władz służby zdrowia. Lekarz

Zanim w Gnieźnie stanie historyczny monument

Suma wpłat na konto Komitetu Budowy Pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie — przekroczyła z początkiem lipca 4 miliony złotych. Na sumę tę złożyły się przede wszystkim wpłaty, dokonane przez wielkopolskie PGR-y (1 milion zł), zakłady pracy, związki zawodowe, spółdzielczość pracy oraz osoby prywatne. Dary — o czym już pisaliśmy — napływają z różnych stron Polski, m. in. od mieszkańców województwa zielonogórskiego, koszalińskiego i bydgoskiego. Oczywiście, szczególnie liczne są wpłaty społeczeństwa samego Gniezna.

Z końcem września zamknięty zostanie ogólnopolski konkurs na projekt twórców państwowości polskiej — Mieszka I i Bolesława Chrobrego. Sekretarz konkursu, artysta-plastyk Jan Berdyszak poinformował nas o dużym zainteresowaniu członków ZPAP i SARP koncepcją gnieźnieńskiego monumentu; przewiduje on liczny napływ prac konkursowych. Wyniki konkursu na projekt pomnika, w zależności od liczby zgłoszonych projektów, nowiny zostać ogłoszone około połowy października.

A tymczasem w Gnieźnie władze miejskie z przewodniczącym Prezydium MRN, Tadeuszem Sobierskim na czele, realizują stopniowo plan uporządkowania miasta. Jak nas

zapewnił główny architekt miasta — inż. Kazimierz Soja, prace wstępne związane z oczyszczeniem jeziora są znacznie zaawansowane. Roboty poprowadzi poznańskie przedsiębiorstwo „Hydrobudowa 9”. W grę wchodzi i oczyszczenie samego jeziora, i zabezpieczenie go przed napływem nowych ścieków. Przebudowano w związku z tym oczyszczalnię miejską, w zakresie oczyszczania mechanicznego; drugi etap przebudowy, dotyczący oczyszczania biologicznego, nastąpić ma w 1971 roku. Ponadto w tym jeszcze roku przystąpi się do przebudowy kolektora, co pozwoli od roku 1968 kierować miejskie ścieki do miejskiej oczyszczalni. Jednakże koniecz-

- Zebrano już ponad 4 mln zł.
- Program uporządkowania miasta

ne staje się wcześniejsze jeszcze pobudowanie odrębnej oczyszczalni w gnieźnieńskiej garbarni. Także miejscowa ciekawostka musi wybudować osadniki oczyszczające, a PKP zmuszone będą do przepompowywania ścieków ze swego terenu do kolektora miejskiego.

Tylko tak szeroko pomyślany program może uchronić udy gnieźnieńskiego jeziora od

ponownego zanieczyszczenia. Obecne radykalne oczyszczenie go ma nastąpić w oparciu o dokumentację Centralnego Biura Studiów i Projektów Wodno-Melioracyjnych w Poznaniu.

Prace porządkowe obejmują także tereny przyległe do jeziora Jelonek, a zwłaszcza ulicę Jana Łaskiego. Około dziesięciu budynków ulegnie rozbiorce. Przewidziano tu stylową kawiarnię. Przy ul. Poznańskiej, po lewej stronie gdy wjeżdżamy do Gniezna, zlokalizowano na skarpie dom turystyczny PTTK z parkingiem. Prace porządkowe — przebudowa lokali handlowo-usługowych, a także tynkowanie domów — skoncentrowano głównie przy ulicach Chrobrego, Dąbrowskiej i Warszawskiej. W ubiegłym roku miasto uzyskało na roboty tynkarskie dodatkowo 5 mln zł; na kapitalne remonty domów w roku bieżącym, w porównaniu z ubiegłym, przeznacza się o 4,5 mln. zł więcej. Niezależnie od tego duże kwoty na podobne cele asygnują przedsiębiorstwa handlowe.

Szereg ulic — m. in. Janka Krasickiego oraz pl. 21 Stycznia — otrzymało nowe oświetlenie, ulepszono też liczne nawierzchnie, odnowiono dom kultury, prowadzone prace zaleźnieniające, w wyniku czego powstał Park 20-lecia na Osiedlu Tysiąclecia. Gnieźnieńska gastronomia dokonała znacznego kroku naprzód: w tym roku przekazano do użytku nowy bar mleczny przy ul. 22 Lipca, otwarto pawilon gastronomiczny „Parkowy”, a także nową kawiarnię-bar „Europejska” na 280 miejsc. Szereg lokali odnowiono. Poczynania te spowodowały uzyskanie w Gnieźnie lepszego, od przeciętnego wojewódzkiego, wskaźnika liczby miejsc w stosunku do liczby mieszkańców.

Ojcowie miasta bardzo solidnie potraktowali sprawę przygotowania się do stolicy Polski na swą wielką świętę: przekazanie społeczeństwu, zbudowanego wysiłkiem całego narodu wspaniałego monumentu pierwszych władców państwa polskiego. Bardzo pomocne w porządkowaniu i upiększaniu miasta są także czyny społeczne załóg fabrycznych i mieszkańców poszczególnych dzielnic. (pż)

dr Regina Wentzel

dyrektor
Wojewódzkiego Ośrodka
Matki i Dziecka

Przepraszam, czy można?

Nie wiem jeszcze jak powstają gwiazdy estrady zawodowej — powiedział Klems. — Wiem natomiast, skąd się biorą gwiazdy jednego sezonu na koloniach, na tamtejszych estradkach przy świetle ogniska.

— Zdać się, że coś ci się tam nie spodobało. A może to Twój synka ktoś skrzywdził, dlatego wszystkich na kolonii przestało ci się podobać?

— Po pierwsze nie wszystko. Bo w ogóle to kolonia mi się bardzo podobała. I chyba także dlatego, że mój Krzysiek jest zadowolony, dobrze się czuje, wcale nie rozpaczka i nawet niezbyt tęskni za domem. To po drugie. A po trzecie to te występy przy ognisku również mi się podobały. Jednakże nie wszystkie.

— No, no, ciekawe...

— Sceneria była odpowiednia. Późną wieczór, podświetlona ściana pawilonu kolonijnego stanowiła doskonałe tło występów. Dziewczynka zapowiadająca występ w bardzo dobrze dała sobie radę, mówiła śmiało, bez zażenowania mimo swoich dwunastu lat i mimo widowni składającej się z tym razem w dużej części z dorosłych. Przecież bowiem duża delegacja dyrekcji przedsiębiorstwa, które ufundowało nowy obiekt i teraz brała udział w uroczystym otwarciu. No i oto jeden z występów wplątał następująco: Zapowiadająca wesz-

Gwiazdy kolonii

ła cztery dziewczynki na estradę. Powiedziała, że odczyta początek pewnego opowiadania, a zadaniem dziewczynki będzie doprowadzenie z fantazji dalszego ciągu. Która zrobi to najlepiej zostanie przez widownię wyróżniona największymi brawami. Ledwie przebrzmiały jej słowa już cztery dziewczynki powstały w jednym miejscu pierwszego rzędu i podbiegły do estrady. Zaskoczyło mnie to, że tak szybko znalazły się akurat 4 ochotniczki. Zapowiadająca odczytała fragment opowiadania — notabene napisanego fatalną polszczyzną, ktoś to chyba napisał na kolonii — i podsunęła mikrofon pierwszej z brzozy dziewczynce. Ta od razu, bez zająknięcia, zaczęła recytować ciąg dalszy, aż do momentu, gdy zapowiadająca podziękowała i podsunęła mikrofon następnej. Ta recytowała dalszy ciąg opowiadania podobnie sprawnie. Tak było też z następnymi.

— Podejrzewasz że znasz tekst na pamięć?

— Ja nie podejrzewam, ja jestem pewny! Nie tylko znaliśmy, zostali wcześniej wytypowani do występu i zobowiązani do zgłoszenia się natychmiast po wezwaniu. Dlatego usiadł już sobie w jednym miejscu i od razu czwórka wesz-

Gdy przeminął „cud gospodarczy” w NRF

Łato w br. w Bonn jest gorące. I dosłownie i w przenośni. Członkowie gabinetu Kiesingera nie opuszczają na dłuższy czas miasta. Kanclerz odwiedził swą wizytę w Waszyngtonie. „Gorące dni” spowodowały głęboką recesję gospodarczą. W Bundestagu przy omawianiu budżetu na 1968 rok Kiesinger, referując sytuację ekonomiczną NRF, użył niezwykle ostrych słów. „Chodzi tu — mówił — o być lub nie być naszego narodu”. Czy tak jest w istocie?

Jeżeli nawet, jak mówią niektórzy komentatorzy zachodni, jest to chwyt propagandowy dla przeformowania uchwał rządowych w Bundestagu, niezbyt pozostaje fakt, że gospodarka zachodniemiecka została już dawno za sobą okres „cudu gospodarczego”. Tak poważnego załamania, jak obecnie, nie przeżywała ona jeszcze w dziejach swego rozwoju. Stwierdza to również większość prasy zachodniemieckiej.

„Cud gospodarczy” skończył się w pierwszym pięcioleciu lat sześćdziesiątych (1960 — 1965). Rok 1966 był ostatnim rokiem ożywienia gospodarczego. Polityka Adenauera i Erharda „społecznej gospodarki rynkowej” — zawiodła. Rząd Kiesingera zmuszony jest do przebudowy polityki gospodarczej, do ingerencji państwa w funkcjonowanie mechanizmu gospodarczego, czyli innymi słowy do antyliberalistycznego kierowania gospodarką.

Sytuacja staje się bowiem coraz groźniejsza. Na rynku wewnętrznym w I kwartale br. spadły zamówienia w przemyśle o 15 procent w porównaniu z odpowiednim okresem 1966 roku. Przemysł węglowy i metalurgiczny zmniejszył wkłady kapitałowe prawie o 20 procent. Depresja dotknęła głównie produkcję motorów, zmniejszając ją o 32,1 proc., maszyn budowlanych o 26,6 proc., samochodów osobowych — o 25,1 proc., samochodów ciężarowych — o 22,3 proc., przemysłu skórzanego — o 22,7 proc. Globalnie rzecz biorąc, w I kwartale br. produkcja przemysłowa w NRF była o 5,5 proc. mniejsza w porównaniu z tym okresem ubiegłego roku.

Recesja gospodarcza wywołała wzrost bezrobocia do liczby pół miliona zatrudnionych

i tendencja zwykła na tym odcinku trwa dalej.

Przyczyn recesji gospodarczej jest wiele, lecz najważniejszą jest nadmiar wydatków na zbrojenia, które pochłaniają 1/3 budżetu. Mimo wyraźnych oznak głębokiego załamania się koniunktury, wydatki na cele militarne zwiększone zostały w uchwalonym niedawno budżecie o 1,2 miliarda DM. Mówi się wprawdzie o restrykcjach i zmniejszeniu o 40 tys. osób Bundeswehry, lecz pozostaje to w sferze lagodzenia stroju w społeczeństwie, a społeczeństwo to jest bardzo zaniepokojone. Bowiem po wejściu w życie nowego roku budżetowego, dokonane zostaną dotkliwe cięcia „antyrecesyjne”, dotyczące boleśnie społeczeństwa NRF.

„W interesie narodu i ojczyzny”, jak brzmi początek uchwały Bundestagu — nastąpi podwyższenie podatków, zmniejszenie zarobków, obniżenie rent starczych i inwalidzkich, zredukowanie świadczeń socjalnych, świadczeń na opiekę społeczną, cofnięcie zapomóg wielodzietnym rodzinom, obcięcie dotacji w gospodarce rolnej, wypłacanych dla podtrzymania koniunktury, zastrzeżenie udziałem zachodnich Niemiec w EWG.

„Po raz pierwszy w dziejach NRF wymierzony został tak dotkliwy cios w interesy szero kich mas społeczeństwa zachodniemieckiego — pisze „Prawda”. Według obliczeń prasy zachodniemieckiej w br. dochód ludności NRF zmniejszy się o kilka miliardów DM. Szczególnie dotknięci są emeryci i renciści — a jest ich kilka milionów — zmuszeni jeszcze oddawać 4 proc. renty na ubezpieczenia na wypadek choroby.

Powzięcie drakońskich uchwał wywołało silne rozgoryczenie w NRF, a w „Wielkiej Koalicji” chadecko-socjaldemokratycznej, silne wewnętrzne tarcia. Najgorzej, jak się zdaje, wyjdą na tym socjaldemokraci, którzy stopniowo tracą zaufanie społeczeństwa, co dało już wyniki na niedawnych wyborach do landtagów.

A tymczasem w innym sąsiednim państwie niemieckim, w Niemieckiej Republice Demokratycznej trwa nieprzerwany rozwój ekonomiki kraju...

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

— Oczywiście, że o to mi idzie. Przecież to jest — mówią brutalnie — przyzwyczajanie dzieci do gry nie fair. A jednocześnie przyzwyczajanie do tego, że taka metoda popłaca, bo przynosi sukces. I wszystko to dzieje się za przyzwoleniem, a może i namową starszych, opiekunów kolonijnych.

Tak, a wychowawcze oddziaływanie takich wydarzeń jest ogromne, na długą nawet przyszłość. Pamiętamy przecież nasze obozy harcerskie. Dziś stare konie potrafimy opowiedzieć za szczegółami wydarzenia sprzed dwudziestu lat. Wbiły się one lepiej w pamięć niż wiele innych z domu czy szkoły.

I to jest normalne, funkcjonuje tu przecież zasada niezwykłości. Pamięta się to, co niezwykle. A tym jest dla dzieciaków kolonia. Związana z pierwszym w życiu. Tym będzie też pierwszy w życiu występ na estradzie. I pierwsze brawa zdobyte niezbyt prawą drogą. Czy zdajemy sobie sprawę jak to może odbić się na psychice dziecka, jak ukształtować jego postępowanie popychając na torz łatwizny życiowej?

Tak, tak, rzecz z pozoru tylko drobna. Rozumiem, że tam chodziło o to, by impreza przebiegała sprawnie, szybko, płynnie. Od tej strony intencje organizatorów były na pewno słuszne. Ale od strony wychowawczych efektów rzecz daje istotnie wiele do myślenia.

M. S.

Poznańscy zapasnicy na 3 miejscu

W Jeleniej Górze zakończyła się w wtorek IV Spartakiada w zapasach w stylu klasycznym. Tytuły mistrzów i wicemistrzów w kolejności wag zdobyli:

- Hajduk (Warszawa) przed Michałkiem (Rzeszów),
- Grzyb (Katowice) przed Sekulą (Katowice),
- Korzeń (Rzeszów) przed Broją (Katowice),
- Machoc (Warszawa) przed Adamaszkim (Katowice),
- Czardybon (Katowice) przed Antkowiakiem (Poznań),
- Dubicki (Warszawa) przed Starzyńskim (Opole),
- Kwieciński (Katowice) przed Słomińskim (Warszawa),
- Sosnowski (Warszawa) przed Wojdą (Gdańsk).

Spartakiada jeleniogórska wykała poważną zmianę poziomu w zapasach klasycznych. Zawody stały na słabym poziomie, a tytuły mistrzowskie zdobyli w większości zawodnicy, którzy mają szczyt kariery poza sobą. Starsi zawodnicy, w przeciwieństwie do młodzieży, walczyli pasywnie. Większość walk rozstrzygnięto rezultatem remisowym.

PUNKTACJA PIONOW:

1. CRZZ	— 947,16 pkt.
2. LZS	— 356,5 pkt.
3. Gwardia	— 166 pkt.
4. MON	— 155,53 pkt.

PUNKTACJA WOJEWÓDZKA:

1. Katowice	— 188,5 pkt.
2. Warszawa	— 182,5 pkt.
3. Poznań	— 165 pkt.
4. Gdańsk	— 158 pkt.
5. Wrocław	— 149,5 pkt.
6. Opole	— 146,5 pkt.

dalekopisem

III OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

W drugim dniu III Ogólnopolskich Igrzysk Letnich Młodzieży Szkolnej na stadionach i boiskach Lublina oraz pływalni pobliskiego Świdnika rozpoczęły się boje młodych sportowców. W środę zakończono walki w pierwszej dyscyplinie igrzysk — strzelectwie o tzw. „Srebrny muskiet” w kategorii juniorek. W konkurencji kbks 6 startowały 54 zawodniczki. Zwyciężyła Chmielewska z Bydgoszczy — 500 pkt. przed swoją koleżanką. Harenda — 492 pkt. (t).

O PUCHAR BAŁTYKU

W Gdańsku rozpoczął się III międzynarodowy turniej piłki ręcznej drużyn męskich o Puchar Bałtyku. W imprezie tej startują drużyny: Związku Radzieckiego, Rumunii, Węgier, Polski i Gdańska. Pod firmą Gdańska występują zawodnicy młodzieżowej reprezentacji Polski.

W pierwszych spotkaniach Polska pokonała Gdańsk 17:12 (7:5), a Rumunia zwyciężyła ZSRR 11:7 (5:2).

DWA ZWYCIĘSTWA

Koszykarze Sparty Nowa Huta, którzy ponownie weszli do ekstraklasy, bawili ostatnio w Czechosłowacji. W miejscowości Kutná Hora rozegrali oni dwa spotkania z miejscowym TJ Dynamo. Oba mecze zakończyły się zwycięstwem Sparty 82:67 (36:28) i 76:64 (36:30).

Mówi Feliks Stamm

Nasi bokserzy przed sezonem

Tak jak co roku odbywa się w lipcu w Cetniewie centralny obóz szkoleniowy juniorów PZB. W tym sezonie pod okiem Feliksa Stamm i grupy trenerów ćwiczy 54 czołowych polskich juniorów — półfinalistów i finalistów Mistrzostw Polski oraz innych wybijających się młodych pięściarzy. W sierpniu przyjadą do Cetniewa czołowi polscy pięściarze z mistrzami Europy Skrzypczakiem, Petkiem i Grudniem. Oto co na temat przygotowań polskich pięściarzy do zbliżającego się sezonu, mówi Feliks Stamm:

„W tym roku sezon jesienny — powiedział Feliks Stamm — rozpoczyna się bardzo wcześnie. Już 26 września nasza pierwsza reprezentacja wyjedzie na dwa mecze do NRF. Wprawdzie na mistrzostwach Europy w Rzymie bokserzy NRF nie odegrali większej roli, to jednak należał oni nadal do czołówek europejskiej i każdy mecz z nimi jest trudny. W tym roku czeka nas również start w Pucharze Europy. Jednym z cykli przygotowań jest m. in. obecne zrępowanie młodzieży, spośród której na pewno kilku będzie się ubiegało o miejsce w drużynie pucharowej. Jeżeli nie w tym sezonie, to na pewno w przyszłym. Przygotowaniom do spotkań pucharowych służyć będzie również turniej w Koszalinie pod koniec sierpnia, na który kapitan związkowy powołał ponad 70 młodych pięściarzy.

Pod moim okiem i kolegów — trenerów przygotowujących się będą do sezonu także pięściarskie kadry, a więc przede wszystkim do me-

czu z NRF. Na Olimpiadzie w Meksyku reprezentacje startować będą w 11-osobowych składach. Wprowadzono bowiem wagę papierową — do 47,5 kg. Faworyzuje to wprawdzie pięściarzy krajów azjatyckich, ale i my nie chcemy pozostać w tyle. Już na Spartakiadzie Bokserskiej w Łodzi po raz pierwszy wystąpią zawodnicy wagi papierowej. Pytano mnie wielokrotnie kogo w tej wadze przewiduję na Meksyk. Trudno w tej chwili dać na to odpowiedź. Być może, jeżeli będzie chciał startować, wystawiłbym mistrza Europy w muszej Skrzypczaka, którego obecna naturalna waga wynosi ok. 50 kg. Ale to jeszcze sprawa przyszłości. Zobaczmy, jacy zawodnicy startować będą w turnieju spartakiadowym i dopiero wtedy wytypujemy ewentualnych kandydatów w tej wadze na Meksyk. Chciałem podkreślić — powiedział na zakończenie Feliks Stamm — ogromny zapal i dyscyplinę młodych bokserów, którzy w tej chwili uzupełniają w Cetniewie swoje umiejętności pięściarskie”. (o-t)

Na 3 frontach

Na trzech frontach wystąpią w najbliższą sobotę i niedzielę lekkoatletyczne reprezentacje Polski — w Czechosłowacji, Szwecji i na Węgrzech.

W dniach 22—23 bm. w Morawskiej Ostrawie odbędą się półfinały Pucharu Europy mężczyzn z udziałem drużyn: Polski, Francji, Czechosłowacji, Włoch, Rumunii i Holandii.

W niedzielę 23 bm. w szwedzkiej miejscowości Marienborg rozegrane zostanie międzypaństwowe spotkanie kobiet Polska — Szwecja.

W tym samym terminie 22—23 bm. w Debreczynie walczyć młodzieżowe reprezentacje (w konkurencji mężczyzn i kobiet) Polski i Węgier. Mecze ten rozegrany zostanie w kategorii tzw. starszych juniorów. (o-t)

Druga eliminacja

Główną atrakcją sportową w okresie Święta Odrodzenia dla setek tysięcy czasowiczów na Podhalu będzie „Rajd Podhalański” — druga eliminacja do rajdowych motocyklowych mistrzostw Polski, który zostanie rozegrany w dniach 21—23 lipca.

Rajd ten zorganizowano na trasach, na których już za 2 miesiące odbędzie się największa tegoroczna impreza motocyklowa świata — „Sześciodniówka FIM”.

Trasa rajdu podhalańskiego, licząca 640 km, podzielona jest na trzy etapy: długości 195, 207 i 238 km, i biegnie w 40 procentach po terenie gorzystym. Do imprezy zgłoszono 49 czołowych motocyklistów kraju, w tym również wielu kandydatów do reprezentacji Polski na najbliższą sześciodniówkę.

W konkurencji drużynowej najsilniejsze zespoły zgłosiły: Avia Świdnik, SHL Kielce, Legia Warszawa i Czerwone Berety z Krakowa. (o-t)



»METALZBYT«

Centrala Handlowa
Przem. Wyrobów Metalowych
ODDZIAŁ W POZNANIU - WOLA
ul. Lutycka 11
ZAWIADAMIA ODBIORCÓW, ZE

Z POWODU INWENTURY

od 1—10 sierpnia 1967 roku

WSTRZYMUJE SPRZEDAŻ:

- siatek ogrodzeniowych i krepowanych,
- łańcuchów gospodarczych i technicznych,
- lin stalowych i odgromowych.

K5734

Pracownicy poszukiwani

Dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi Poznań-Południe — poszukuje

AGENTÓW - ROZNOŚCIELI MLEKA do domów w rejonach: 1. ul. Hetmańska, 2. ul. Leszczyńska, 3. ul. Opolska
Zgłoszenia osobiste lub telefoniczne przyjmuje Sekcja TUS — ul. Żydowska 6, tel. 514-57. M5533

Okręgowy Urząd Telekomunikacji Międzyzastawowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 26 — zatrudni na stałe również sezonowo (jeżeli zaznajomione są z pracą w CMM) kandydatki do pracy, zamieszkałe w Poznaniu i w powiecie poznańskim z wykształceniem średnim lub niepełnym średnim na stanowisko **TELEFONISTKI**.
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Ruchu Telefonicznego — pokój 418. M5705

SLUSARZY ogólnych, narzędziowych, remontowych,
TOKARZY,
LAKIERNIKÓW,
FREZERÓW — zatrudnia
Wielkopolskie Zakłady Teletechniczne „Teletra” — Poznań, ul. Bułgarska 67/73.
Wynagrodzenie w/g układu zbiorowego pracy dla przemysłu metalowego. K5677

„Hydrobudowa 9” w Poznaniu, ul. Świętosławska 12, telefon 552-01 — przyjmie natychmiast:

- INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** budownictwa lądowego, sanitarnego i wodnego z uprawnieniami oraz z praktyką w robotach inżynierskich, do prac w terenie i Zarządzie Przedsiębiorstwa;
- MISTRZÓW** w zakresie wodno-kan., budownictwa wodnego i konstrukcji żelbetonowych;
- MAGAZYNIERÓW** do prac w terenie;
- ST. INSPEKTORÓW** d/s inwentaryzacji;
- MASZYNISTÓW** sprzętu ciężkiego do robót ziemnych;
- OPERATORÓW** sprzętu średniego;
- KIEROWCÓW** samochodowych z I, II, III starą kat. prawa jazdy;
- SLUSARZY - MECHANIKÓW** samochodowych,
- ELEKTRYKÓW,**
- ZBROJARZY,**
- ROBOTNIKÓW** niewykwalifikowanych.

Wynagrodzenie i pozostałe świadczenia w/g układu zbiorowego pracy w budownictwie — do omówienia.
Zgłoszenia, przyjmujcie Dział Zatrudnienia i Płac w Poznaniu, ul. Świętosławska 12. K5662

Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego w Poznaniu zatrudni z dniem 1 września 1967 r.

1. **2 MGR. INŻ. MECHANIKÓW** na stanowiska nauczycieli przedmiotów zawodowych v Technikum Mechanicznym w Pile.
Mieszkanie rodzinne zapewnione.

2. **MGR. INŻ. BUDOWNICTWA** — specjalność budowa dróg i mostów oraz
MGR. INŻ. GEODETĘ — specjalność geodezja i topografia — na stanowiska nauczycieli przedmiotów zawodowych w Technikum Geodezyjno-Drogowym w Poznaniu.
Mieszkanie nie zapewnia się.

Od kandydatów na wymienione stanowiska wymagane są: dyplom ukończenia studiów określonego kierunku, minimum 5-letni staż pracy nauczycielskiej w wyuczonej specjalności, nie przekroczony 45 rok życia.

Wysokość wynagrodzenia zgodnie z obowiązującymi przepisami uzależniona jest od stażu pracy i wykształcenia. Przy zatrudnieniu na stanowisku nauczyciela przedmiotów zawodowych w granicach od dwóch etatów wyniesie około 3.600, — zł miesięcznie brutto. Wymiar godzin nauczania w ramach etatu wynosi 18 godzin tygodniowo.

Bliższych informacji udziela Dział Kadr Kuratorium OSP w Poznaniu, ul. Stalingradzka 18 (pokój 90), tel. 522-26. K5463

Praca

Przyjmę pracownika na stałe z pełnym utrzymaniem — gospodarstwo rolne. Poznań, ul. Starolecka 184. 22965

Ucznia powyżej lat 16, po ukończeniu lub przerwie nauce szkoły zasadniczej — elektrycznej lub mechanicznej, przyjmie do nauki instalatorstwa elektrycznego — dział teletech. Zgłoszenia z krótkim życiorysem Urząd Pocztowy Poznań 1, Skrytka 332. 23192

Zatrudnię rodzinę znającą się na gospodarstwie rolnym. Poznań, Ławica, Wola Beskidzka 39, tel. 145-69. 24957

Gospodę do domu jednorodzinnego, możliwe z referencjami, przyjmie. Zgłoszenia: tel. 703-75 Poznań, ul. Kaliska 1 po południu. 23906

Uczniów malarskich, — przyjmę. Matara, Głogowska 80. 25422

Nauka

Profesorowie przygotowują uczniów szkół podstawowych i średnich do egzaminów poprawkowych. Rawicki 108. 49297

Fanców uczyć. Poznań Mickiewicza 27 m. 7. 2211

Kupno

Kupię damskie futro, w bardzo dobrym stanie, średnia figura. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3114g.

Sprzedaż

Sauter „Peugeot”, stan bardzo dobry. Dzierżynskiego 87 m. 7. 31272

Julian Leonard

Dnia 18 lipca 1967 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, śp.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 21 bm. o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W głębokim smutku pogrzeźni
ZONA, SYN i RODZINA 32392

Leon Kostrzyński

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 21 lipca br. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeźni
ZONA z DZIECIAMI i RODZINA 32182

Dnia 17 lipca 1967 r. odeszła od nas na zawsze, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mamusia, opiekunka, teściowa, babunia i prababcia

Józefa Liedke

z domu Hrabowska

Pogrzeb drogiej nam Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 20 lipca br. o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrzeźni
CÓRKI, WYCHOWANKA, ZIECIOWIE,
WNUKI i PRAWNUKI 32282

Poznań, Piwna 10 (dawniej Prusa 20).

Julian Roman

specjalista ginekolog,
ordynator Oddziału Ginekologiczno-Położniczego Szpitala Powiatowego w Obornikach Wlkp.

Pamięć o Nim pozostanie na zawsze wśród nas.

KOLEŻANKI i KOLEDZY 31672

Dnia 17 lipca 1967 r. zmarł

członek Polskiego Tow. Ginekologicznego

dr Julian Roman

ordynator Oddz. Położniczo - Ginekologicznego w Obornikach Wlkp.

Zmarły był wzorowym lekarzem, niezawodnym kolegą i wychowawcą młodych kadr lekarskich.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 20 bm. na Powązkach w Warszawie.

POLSKIE TOWARZYSTWO GINEKOLOGICZNE
Oddział w Poznaniu 32662

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 (zaczyna wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. od 9—16: redaktor naczelnego 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretariat redakcji 648-43; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73, 471-34 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. A-4

GŁOS WIELKOPOLSKI
Nr 170 (7287) 20 VII 1967

DYREKCJA
ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
DLA PRACUJĄCYCH NR 13
ZAKŁADU DOSKONAŁENIA ZAWODOWEGO
w Poznaniu, ul. Kościuszki 57

OGLASZA

ZAPISY UCZNIÓW DO KLAS I

na rok szkolny 1967/68

w następujących zawodach:

- blacharstwo naczyniowe i przemysłowe,
- ślusarstwo,
- tokarstwo w metalu,
- mechanika precyzyjna.

Warunki przyjęcia:

- ukończona 8-klasowa szkoła podstawowa,
- slusarskie, 2. odpowiednie warunki zdrowotne.

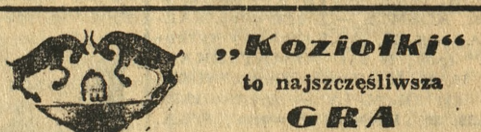
Szkoła prowadzi dla uczniów internat i stółkę.
Uczniowie otrzymują wynagrodzenie przewidziane ustawą dla pracowników młodocianych.
Ponadto ubiegać się mogą o dodatkowe stypendium.

Zapisy przyjmują sekretariat szkoły codziennie w godz. od 9—14.

FILIE SZKOŁY:

W Koźminie przy ul. Klasztornej 35,
Wronki — ul. Myśliwska 12 —
przyjmują uczniów w zawodzie ślusarskim.

UWAGA! Szkoła może przyjąć absolwentów klasy 7 z roku 1964/65. K5702



Przetargi

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej O/W w Poznaniu — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 4 GARAŻY BLASZANYCH przenośnych. Cena jednego garażu wynosi 6.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 31 lipca br. o godzinie 12 w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 31. Garaże oglądać można pod wyżej wskazanym adresem w dniach 28 i 29 lipca br., w godzinach od 11—13.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są najpóźniej w przeddzień przetargu wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie TKWP w Poznaniu, ul. A. Lampego 7. K5816

Zakłady Mięsne — Przetwórnia w Poznaniu, ul. Wilkońskich nr 8 — ogłaszają PRZETARG na wykonanie w roku 1967:

1. pomiarów oporności izolacji silników — 180 szt.
2. pomiarów skuteczności ochrony przed porażeniem — 600 szt.,
3. badania i nastawiania wyzwalaczy termicznych:
 - o zakresie do 10 A — 60 szt.
 - o zakresie do 20 A — 25 szt.
 - o zakresie powyżej 20 A — 15 szt.

Powyższe prace winny być wykonane w terminie do 10 sierpnia 1967 r.

Szczegółowych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika, telefon 424-42.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania powodów. K5633

Powiatowy Zakład Weterynarii w Kościanie, ulica Gostyńska 52 — OGŁASZA PRZETARG na wykonanie następujących robót:

1. wykonanie kanalizacji deszczowej,
2. wykonanie dróg wewnętrznych z trylinki,
3. wykonanie rampy za i wyładowczej,
4. wykonanie parkanu z siatki.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Powiatowym Zakładzie Weterynarii w Kościanie, ul. Gostyńska 52.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach, do dnia 4 sierpnia 1967 r. godz. 12, z napisem „Przetarg” — pod adresem jak wyżej.

Komisje otwarcie ofert nastąpi dnia 4 sierpnia 1967 r. o godz. 13.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K5900

Wózek dziecięcy, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Brzozowska, Poznań, dz. 60-000, — z kupie. Po średniowieczu wykluczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2146g.

Sprzedam dom jednorodzinny, ogród, 3 morgi ziemi. Tyblewski, Damaśławek, pow. Wągrowiec. 23032

Kupię dom jednorodzinny (może być niewykończony) w Poznaniu z działką do 1 ha przy miejscowej komunikacji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2108g.

Zguby

Zaginął czarny pudel. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Marcinkowskiego 11 m. 8 w Poznaniu, tel. 554-95. 32562

Rozne

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 22142

Zbiorek taksówką do Gdyni (za pół taryfy) dnia 29 lipca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2282g.

Wypożyczam suknie ślubne, zagraniczne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Długa 9. 25412

Czyszczenie i dezynfekcja pierza na poczekaniu. Po znań, Małeckiego 34. 31242

Poszukuję spiesznego gabra w okolicy ul. Konińskiej. Telefon 623-98, po godz. 20. 31922

Matrymonialne

Rzemieślnik samodzielny dobrze sytuowany, lat 55, s. okójny, samotny, pozna pania dobrego charakteru z powściągliwym wykształceniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 2248g

TEATRY

OPERA — g. 19.30 „Serwus Piotrus”; MARCINEK — godz. 10 „Teatrzyk Jeana”. — Pozostałe — przerwa urlopową;

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Tom Jones” (ang., 16 l.); APOLLO — g. 15.30, 18, 20.15 „A to historia” (USA, 14 l.); BALTYK (USA, 7 l.); g. 15.30, 18, 20.15 „Malżeństwo po włosku” (włoski 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 13, 16, 19 „Wielki wysiłek” (USA, 11 lat); GONG — g. 10, 12 „Skradzione plany” (ang., 11 l.); g. 16, 18, 20 „Miłość surowo wzbudzona” (weg., 16 lat); GRUNWALD — g. 17 „Fantomas” (fr., 11 l.); GWIAZDA — g. 10, 12, 14 „Mściciel w masce” (ang., 14 l.); g. 16, 18, 20.15 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA, 16 l.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — nieczynny; MALTA — g. 17, 19 „Kochajmy syrenki” (pol., 14 l.); MINIATURKA — g. 16, 18, 20 „Twarz zbiega” (USA, 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 17.30, 20 „Rzeka Czerwona” (USA, 14 l.); OSIEDLE — g. 16 „Książę i żebrak” (ang., 11 l.); g. 18, 20 „Tygrys lubi świeże mięso” (fr., 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „300 Spartan” (USA, 11 l.); PALACOWE — nieczynny; PRZYJAZN — nieczynny; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Przedział morderców” (fr., 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — remont; SCALA — g. 15.30, 19 „Winnetou” (I i II s. jug., 11 l.); TECZA — g. 15, 17.30, 20 „Diabeł morski” (radz., 12 l.); WARTA — remont; WCA-SOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 „Dzień dobry, to ja” (radz., 16 l.); g. 19.15 „Boccaccio-70” (wł., 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Weź ją — jest moja” (USA, 16 l.); Letnie SWOBODA (ul. Swoboda) — g. 21 „Gdyby 1.000 klarnetów” (czeski); Letnie ASTRA (ul. Słowackiego) — g. 21 „Gef-sza” (USA); WRZOS (Luboń) — g. 19 „Poznańskie Słowiki” (pol., 14 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17, 19.15 „Jumbo” (USA, 7 lat); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Izrael — Bliski Wschód”.

MUZEA

Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10-15.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — „Z rewolucyjnych tradycji ruchu młodzieżowego w Wielkopolsce w latach 1842-1967” — g. 10-18.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie go 9) — g. 12-18.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9-16.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11-18.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — „Poznańskie środowisko artystyczne — fotogramy Marii Wołyńskiej” — g. 10-15.
Muzeum Narodowe — „Nabytki i dary 1945-1967 ze zbiorów Muzeów Narodowych: — Poznań, Warszawa i Kraków” — godz. 9-19.
Pałac Kultury (Sala Wielka) — „Satyra orzechem rewolucji” — g. 12-20 (do 31 bm.).
Klub MPiK (ul. Ratajczaka 39) — Wystawa grafiki H. Rożańskiego — g. 10-19.
BWA (St. Rynek — Arsenale) — Wystawa mozaiki Fredy Bondi (Brazylia) g. 10-18. Wystawa malarstwa E. Markowskiego (W-wa) g. 10-18.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia (chirurgia, internia, okulistyka) — ul. Walki Młodych 7, telefon 511-11.
Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) — podstacje: ul. Kórnicka 8, Bukowa 1, Ugory 18; wypadki uliczne — tel. 99; porady lekarskie — tel. 637-35; nagłe zachorowania w domu — telefon 666-66.
Ambulatoria: (ul. Chelmońskiego 20) — czynne: chirurgiczne II (cała doba), internistyczne (g. 7-23); pediatryczne (godz. 15-23); stomatologiczne (godz. 18-7). chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8 (cała doba).
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kosciuszki 103); telefon 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 (czynna cała doba); Główna 53 i Starołęka 79 (dyżur nocny).
Miejska Lecznica dla Zwierząt: ul. Grunwaldzka 248 tel. 572-414 od 8-21 (w nocy nagłe wypadki).

RADIO

CZWARTEK — PROGRAM I — Fala 1.322 m i UKF 66,62 MHz do g. 18: 7.33 Muz. poranna; 8.15 Muz. rozr.; 8.49 „Moralność i obyczaj”, aud. II; 9 Zabawy, zadowy, wyroawy, przgody”, aud. wakac.; 9.29 Muz. rosyjska; 10 „Nim się książka ukaże”, fragm.

Na Święto Liptowe

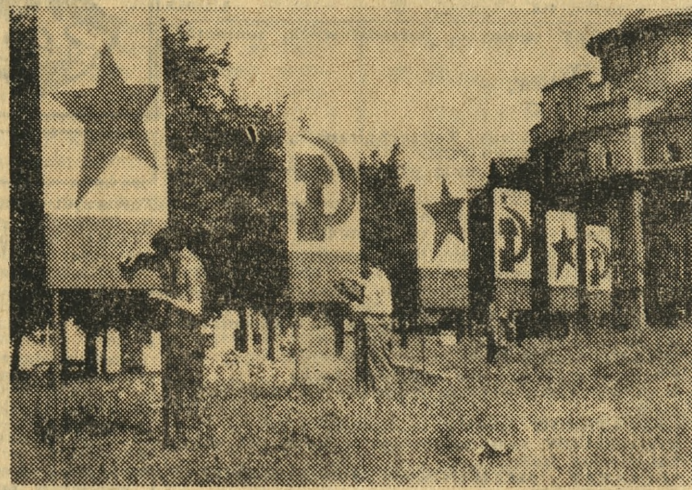
Poznań w odświeżonej szacie

Dostojnie będzie wyglądało nasze miasto w 23-roczy-nicę PKWN. Przystąpiono już do dekoracji zakładowych budynków oraz instytucji i głównych ciągów ulicznych.

Święto Wyzwolenia witać będzie Poznań w powodzi czerwonych i białoczerwonych sztandarów, transparentów i kwiatów. Na wielu obiektach pojawiły się już pomysłowe i godne uwagi dekoracje, przypominające o wielkim, narodowym święcie. Przypominają też o tym napisy na licznych transparentach i plakatach.

Poznań szczególnie uroczyste obchodzi tegoroczne Świę-

to Odrodzenia. Z tej bowiem okazji oddanych będzie do użytku wiele nowych obiektów. M. in. nastąpi przekazanie do rozruchu nowego ujęcia wody, otwarcie zakładów „Teletra” oraz uruchomienie nowej linii tramwajowej w Starołęce (od Poznańskiej Fabryki Maszyn Żywnych do dworca). Na Grunwaldzie nastąpi dzisiaj odsłonięcie obelisku Jana Kaspro-wicza. Stanął on w parku imienia poety przy ul. Jarochowskiego (naprzeciw ul. Samuela Engla). Miasto wzbogaci się też o nowy zespół boisk sportowych na Winogradach. W przeddzień Święta Odrodzenia nastąpi także otwarcie no-



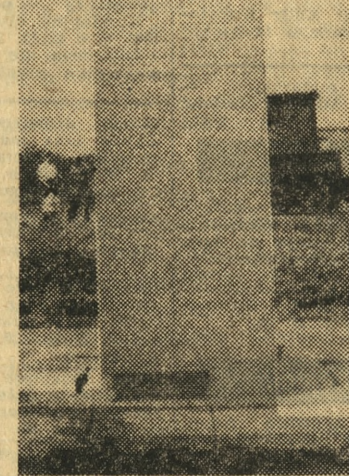
Pracownicy Zakładów Gazownictwa Okręgu Poznańskiego: R. Banaszak i R. Kasioriewicz malują plakaty ustawione przy ul. Grobla.

wej kawiarni w Parku na Cy-tadeli, który dzięki ofiarności mieszkańców, staje się coraz ładniejszy.

Radośnie zatem obchodzić będą poznaniacy Święto Lip-cowe, bo dla nich również odbędzie się Wielki Festyn Pra-sy, Radia i Telewizji nad Ru-salką. Imprezy organizowane będą także w innych punktach miasta m. in. na Malcie, w Par-ku Kasprzaka, przed Starym Ratuszem i w Ogrodzie Jorda-nowskim przy ul. Bema. (a)

Jeszcze wczoraj ekipy pracow-ników MPK kończyły prace przy no-wej pętli na Starołęce. Dzisiaj o godz. 16 linia ta zostanie prze-kazana do użytku mieszkańcom.

Fot. (3) — H. Kamza



Tak będzie wyglądał obelisk Ja-na Kaspro-wicza.

prozy A. Olchy; 10.20 Mel. zawsze chętnie słuchane; 12.10 Na swojską nutę; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13.30 Konc. rozr.; 14 „Dzień dzisiejszy” — „Człowiek z nurtu”, fragm. opow.; 14.30 Zagadki muz., aud.; 15.05 Z życia ZSRR; 16 „Popoł. z młodzieżą”; 18.43 „Kwadrans z dedykacją” + zapow. progr. „Popołudnie z mło-dzieżą”; 19.10 Z cyklu: „Ludzie i kontynenty”; 19.30 Najnowsze nagr. płyt. w PR; 20.30 Wieczór lit.-muz.; 23.10 Wiadom. sport.; WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — FALA 407 m + UKF 69,74 MHz: 8 Po jednej pio-sence; 8.15 Mel. na dzień dobry; 8.35 „8 godzin na dobie”, aud. J. Dąbrowskiego; 8.55 Poranna moż-rytmów i mel.; 9.40 Rep. K. Me-lion pt. „Takie będą Rzeczypospo-lite”; 10.50 „Cichy Dom”, 19 ode-pow. M. Szolochowa; 11.10 Postęp w gospod. dom.; 11.20 Koncert ży-czeń; 12.25 Konc. estrad.; 13.20 Wojew. Zjedn. Przem. Mieśnego w Poznaniu informuje; 13.25 Co nowego w muzycznym Poznaniu; 13.50 Aud. oświat.; 14 Konc. soli-stów radzieckich; 14.25 Dziennik z podróży — rep. T. Zimeckiego; 14.45 Mel. z operetek i kom. muz.; 15.10 Mel. znad mazurskich jezior; 15.30 Dla dzieci z cyklu „Piosen-ka, zabawa i ja”; 16.05 Public. międzynarod.; 17.25 Konc. Pozn.

15-tki Rad.; 17.50 Fel. okoliczn. Wł. Goszczyńskiego; 18.10 Wiel-kopolska powiat. — rep. A. Ko-chanowskiego; 18.45 Mel. rozr.; 18.50 „Manifest wolności”, aud. doc. J. Gołębiowskiego; 19.05 Mu-zyka i Aktualn.; 19.30 Kwadrans z Ork. Hugo Winterhaltera; 19.45 Muz.; 21.27 Kron. sport.; WIADOMOŚCI: 4.30, 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.06, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III na UKF 66,62 MHz: 18 Progr. wieczoru; 18.05 Roman Waschko i Jego płyty; 18.35 „Paweł i Agnieszka”, 44 ode-pow. rad.; 18.50 Orfeusz i Eury-dyki; 19 Historia grającego kłaż-ka; 19.25 „Morderstwo przed tea-trem”, ode. 31 pow. krym. J. Tey; 19.35 Pod szafirową igłą; 20 Pol-szczyzna dla wszystkich; 20.10 Piosenki sprzed lat; 20.30 Kłopoty panujących — wiersze A. Mil-ne’a; 20.40 Sylwetka wirtuoza i A-licia De Larrocha; 21.05 Strate-gia nieskończonego gadulstwa — gaw. S. Popoffa; 21.15 Mistrzowskie wykonania muz. jazz.; 21.35 Coś w tym jest — o filmach roz-mawiają: A. Gostyńska i Z. Ka-lużyński; 21.50 Opera Tygodnia — „Halka” S. Mogiulski; 22 Fakty dnia; 22.07 Gwiazda siedmiu wie-czorów; 22.15 Muz., humor.; 22.55 Wiersze K. I. Gałczyńskiego; 23 „Muzyka nocą”, konc. rozr.; 23.45 Program na piątek; 23.50 Na do-branoc śpiewa Zespół Wok.-Instru-

Akademia dla podopiecznych

Rada Dzielnicowa Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej na Wildzie organizuje dzisiaj, z okazji Święta Odrodzenia akademie dla podopiecznych tej dzielnicy.

Podczas uroczystości, która odbędzie się w Klubie Przy-jaciół Starego Człowieka przy ul. Dzierżyńskiego 161/163 ze-brani otrzymają upominki, a najstarsza podopieczna — kwiaty.

Warto podkreślić, że działal-ność tej Rady jest bardzo oży-wiona. Organizuje ona m. in. częste spotkania z ludźmi star-szymi, opiekuje się nimi, a tak-że przychodzi im z pomocą. (a)

Dworzec jakich... mało

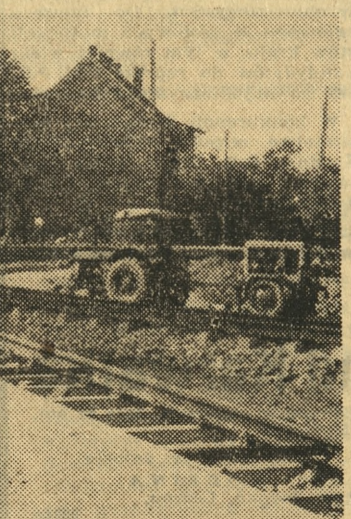
Położony jest w centralnym punkcie Poznania. Przerobio-ny z wątpliwym powodzeniem z pomagazynowego ba-raku. Spróbujcie dodzwonić się tam w godzinach wieczor-nych, ba — spróbujcie o s o b i ś c i e dowiedzieć się czego-kolwiek w tym czasie na szacownym dworcu.

Próżno czekalibyście także, by przez megafon zapowia-da-no takie drobniaki, jak poby-go-dzinne opóźnione przybycie autobusu dalekobieżnego.

Oczywiście, domyśliłiście się, że mowa o Dworcu PKS. Z tego dworca stosunkowo przy-zwoicie odprawia się pójazdy. Natomiast załatwianie przy-jedźających pozostawia sporo do życzenia. Więc prze-de wszystkim nie wiadomo czemu autobusy kończące kurs w Poznaniu nie zawsze wjeżdżają na teren dworca; nie-jednokrotnie, zwłaszcza wie-czorem, stają one przy ul. Gwardii Ludowej, a bywało nawet, że na Marchlewskiego, obok pomnika, jak tam kie-rowcy wypadło.

Jeśli ponadto milczy mega-fon i nie zapowiada ewentual-nych opóźnień przyjazdów, je-śli w godzinach wieczornych nie ma na dworcu informato-ra, ani nikogo kompetent-nego, który mógłby poinfor-mować oczekujących na przy-bycie autobusu (np. 12 bm. z Świeradowa, planowy przy-jazd godz. 22.35, faktyczny — 23.00), zyskujecie pełny obraz porządków, a raczej nieporząd-ków na dworcu.

Niejednokrotnie pisano na temat dużej dbałości o punk-tualność oraz informowanie podróżnych ze strony PKP. A zarazem o lekceważeniu tak zwanych „paru minut” przez PKS. Sądziłiśmy, że nie doty-czy to poznańskiej PKS. Nie-



mentalny; 24 Aud. Radia ONZ; 0.07 Hymn i koniec audycji.

TELEWIZJA

CZWARTEK: 17.20 — Program dnia; 17.25 — „Czarodziej z Ło-dzi”; 17.35 — Wiadomości-dziennika; 17.40 — „Za Olzą” — rep. film.; 18 — Poligon; 18.30 — „Na hisz-pańskiej ziemi” — progr. muz.-poet.; 19.05 — Rozmowy o zmierzchu; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „Po szóstej”; — Młod. Klub TV; 20.45 — Teatr Sensacji — „Odessa” — ode. I pt. „Pajęczyna” — wid. sens. szpieg.; 22.05 — Dziennik TV; 22.20 — Program na jutro.

PIĄTEK — 10 — „Kwiecień” — film pol. 11.30 — Przerwa; 16.30 — Program dnia; 16.35 — Program ty-godnia; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie — w progr. rep. „Z wo-dą za pan brat” — (Poznań); „Przy-gody Robin Hooda” — film. „Pierwsza Pomoc Wakacyjna” — (W-wa); 18.20 — „Kronika tygodnia”; 18.35 — „Ten pierwszy” — rep.; 19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20 — Zolnierski raport; 20.30 — IV TV Festiwal Teatrny — „Sen srebrny Salomei” — dramat J. Stowac-kiego; 22.10 — Dziennik TV; 22.25 — „O. K. Kleopatro” — film; 23.50 — Program na jutro.

TV zastrzega sobie prawo zmian w programie.

Spotkanie z przodownikami pracy

Z inicjatywy Komitetu Dzielnicowego PZPR Grunwald oraz Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych odbyło się wczoraj, z okazji zbliżającego się Święta Odrodzenia, miłe spotkanie w Klubie Poznańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy Al. Przybyszewskiego.

Gośćmi byli przodownicy pracy oraz członkowie Brygad Pracy Socjalistycznej. W spotkaniu uczestniczyli także prze-wodniczący WKZZ — Z. Cegłowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — H. Stach oraz przewodniczący Prezydium DRN Grunwald — B. Matczak. Zebranych w ser-decznych słowach powitał I se-kretarz KD PZPR — M. Ja-kubowicz.

Na Grunwaldzie istnieją o-becnie 173 Brygady Pracy So-cjalistycznej zrzeszające 1117 pracowników. Natomiast w 25 zakładach tej dzielnicy tytuły przodowników pracy posiada przeszło 600 pracowników. Wczoraj w spotkaniu uczestni-czyło około 60, szczególnie wy-różniających się w pracy oraz biorących udział w systema-tycznym współzawodnictwie.

O ruchu współzawodnictwa wśród wielkopolskich zakładów, w tym także grunwaldzkich, mó-wił Z. Cegłowski. Podkreślił on, że obecnie w Poznaniu i województwie istnieje 3980 brygad, starających się o uzy-skanie tytułów Brygad Pracy Socjalistycznej. Z. Cegłowski złożył także zebranym z okazji Święta Odrodzenia, życzenia dalszych sukcesów w pracy o-rac pomyślności w życiu oso-bistym.

Spotkanie, podczas którego zebrani otrzymali upominki (książki), uprzyjemnił dosko-nałe opracowany montaż słow-no-muzyczny, w wykonaniu wojska. (a)

Biegunka najczęściej atakuje w lecie

Dzieci, szczególnie niemowlę-ta znacznie częściej chorują w lecie na biegunkę, niż w in-nych porach roku. Dlatego ro-dzice powinni pamiętać że w okresie lata należy:

Ubierać dzieci możliwie lek-ko, w odzież przewiewną. Po-dawać często lekką herbatkę, napar rumianku, wywar z marchwi itp, a głowy chronić przed promieniami słoneczny-mi.

Niemowląt nie wolno trzy-mać w becikach. Z wózków na-leży usunąć poduszki i matery-cyki z pierza, zastępując je złożonym kocem przykry-tym pieluszką. Należy też zmy-wać ciało dziecka wodą o temp. 35—36 stopni kilkakrot-nie w ciągu dnia.

Konieczne jest także zacho-wanie warunków higienicz-nych przez częste mycie rąk, podawanie pokarmów tylko świeżo przygotowanych, wy-lawianie smoczków, staranne mycie butelek i naczyń, prze-chowywanie w chłodnym miej-scu mleka itp.

Nieprzestrzeganie wspo-mnianych zaleceń w okresach nasilenia upałów, może spowo-dować ciężkie w skutkach przegrzanie, udar ciepły, lub udar słoneczny oraz może stać się pośrednio przyczyną zacho-rowania dziecka na biegunkę i inne ciężkie choroby. Zna-na w naszym społeczeństwie obawa przed t.zw. „przebiebie-niem” w konsekwencji bardzo często prowadzi do ciężkich za-chorowań spowodowanych właściwie tylko przegrzaniem dzieci. (o-st)

MO poszukuje poszkodowanych

Komenda Dzielnicowa MO Nowe Miasto prowadzi dochodzenie w sprawie oszustw dokonywanych przez obywatelkę Genowę KU-FEL. Wymieniona powołując się na znajomości pracowników Wydziału Spraw Lokalowych rad na-rodowych, pobierała pieniądze na załatwienie przydziału mieszkań.

Osoby poszkodowane oraz ko-trym oferowała załatwienie sprawy mieszkania, proszone są o zgłosze-nie się w podanej jednostce MO Poznań, Rynek Śródecki 9, pokój 4, w godz. od 8 do 16 w celu zło-żenia zeznań.

INFORMUJEMY

MPK zawiadamia, że po przedłu-żeniu linii tramwajowej do dwor-ca w Starołęce (20 bm. godz. 16), nastąpią zmiany w komunikacji autobusowej. Linia nr 51 Starołę-ka — Marlewo ulegnie likwidacji, linia nr 52 będzie kursowała na trasie Minikowo — Starołęka Dwor-cz — Starołęka Wielka (Marle-wo), a linia nr 58 na trasie Staro-lęka Dworzec — Piotrowo Sypnie-wo.

Muzeum Narodowe oraz Oddziały Muzeum — Instrumentów Muzycz-nych, Wojska i Rzemiosł na Górze Przemysławskiej zamknięte będą 22 bm. i 24 bm. a otwarte 23 bm. w godz. od 10 do 15. Stary Ratusz zamknięty będzie 22 i 23 bm., a otwarty w poniedziałek, 24 bm., Muzeum w Gołuchowie czynne be-dzie 22 i 23 bm. w godz. od 10 do 16, a Muzeum w Rogalinie także 22 i 23, lecz w godz. od 10 do 16.

Prztyczek

Coś zbyt długo

Pani E. G. nadała 13 czerwca tego roku te-legram (telefonem) z Puszczykowa do syna, zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Gwardii Ludowej. Tele-gram — jak to bywa w zwy-czaju — nadano w sprawie bardzo pilnej. Chodziło po prostu o szybki przyjazd a-dresata do domu w waż-nej sprawie.

Od tamtego dnia minął ponad miesiąc. Syn Pani — E. G., zdążył już nawet od-bić zagraniczną podróż, po-wrócić do Poznania i nadal czeka na telegram, o któ-rego treści i celu dowie-dział się inną drogą. Nie-stety, do chwili obecnej — Poczta nie raczyła dostar-czyć pilnej korespondencji. A ponadto — nie raczyła także przeprosić stron za wyrażne niedbalstwo któ-regoś z pracowników...

Trudno zrozumieć nie-tylko to, dlaczego telegram nie może pokonać odległo-ści zaledwie 15 km, ale tak-że zjawisko, iż tego rodza-ju fakt, nikogo z winnych nie skłania do zjęcia na-leżnego drugiej stronie sta-nowiska. (c)

odpowiadamy

Przypadkowy świadek — Uwagi wykorzystamy przy najbliższej oka-zji. (1707)

Antoni H. — Nie możemy inter-weniować, gdyż nie podał Pan na-zwy lokalu. (1704)

Fr. G. — List przekazaliśmy do Prezydium DRN — Stare Miasto. (1624)

echa naszych publikacji

W dalszym ciągu dewastowane

W czerwcu br. ukazała się w „Głosie Wielkopolskim” no-tatka pt. „Automaty — zło-dzieje”, w której zwracaliśmy uwagę na dużą liczbę popsu-tych automatów telefonicz-nych. Kasowały one bilon choć w żaden sposób nie można by-ło z nich przeprowadzić rozmowy. W odpowiedzi Dyrek-cji Okręgu Poczty i Telekomu-nikacji czytamy m. in.:

„Na podstawie przeprowadzonej obserwacji pracy aparatów wrzu-towych oraz analizy zarejestrowa-nych uszkodzeń stwierdziliśmy, że większość usterek spowodowana jest dewastacją urządzeń przez o-soby postronne. Stwierdziliśmy również, że niektóre osoby nie potrafią posługiwać się aparatami wrzutowymi, co powoduje ich u-szkodzenie. (...) W dużym stopniu społeczne elementy dewastują nasze urządzenia z chęci zysku.”